

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.



Prenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	42— „
kwartrocznie	21— „
miesięcznie	7— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— „
kwartrocznie	24— „
miesięcznie	8— „

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował radcami leśnictwa starszych komisarzy leśnictwa inżynierów: Stanisława Wądrzyka, Józefa Pindelskiego, Karola Duszanaka i Stanisława Hubickiego, starszymi komisarzami leśnictwa komisarzy leśnictwa I. klasy inżynierów: Mieczysława Daszkiewicza, Emila Winnickiego, Marceloego Koszycę i Juliana Niżankowskiego, wreszcie komisarzami leśnictwa II. klasy inżynierów: Juliana Bielawskiego i Józefa Sobolewskiego, wszystkich w dziale zabudowania potoków górskich Sekcyi technicznej Namiestnictwa galicyjskiego.

Generalny Delegat Rządu ustanowił w swoim Biurze preadydantem referenta prasowego w osobie Władysława Orobkiewicza.

Generalny Delegat Rządu zamianował Stanisława Grodeckiego, kancelistą Namiestnictwa.

Z frontów.

**Komunikat
Warszawskiego sztabu generalnego
z dnia 2 lipca 1919.**

Front galicyjsko-wołyński: Na całym froncie pomyslnie dla nas walki

na przedpolu osiągniętych linii. Na Wołyniu spokój. Wymiana strażów w rejonie Rafałówki.

Front poleski: Ponowne ataki bolszewickie na całym froncie odparto. Na odcinku południowym kompania 22 pułku piechoty zajęła w kontrataku po zaciętej walce na bagnety wieś Płotnicę.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.
Pułk. *Haller.*

Podróż inspekcyjna Gen. Delegata.

Jak już donieśliśmy Gen. Delegat udał się wczoraj rano w towarzystwie sekretarza Namiestnictwa Kreczowieckiego w podróż inspekcyjną do Złoczowa. Na dworcu złoczowskim oczekiwali przybycia Delegata komisarz starostwa Krokowski i zastępca komisarza rządowego gminy dr. Muszyński. Po przyjeździe do miasta złożył Delegat wizytę generałowi Jędrzejewskiemu. Z powodu wyjazdu generała na front, Delegata przyjął szef sztabu major Ryłski.

Następnie udał się Delegat do Magistratu, gdzie odbył konferencję z komisarzem Krokowskim i zastępcą komisarza rządowego Muszyńskim co do najkonieczniejszych potrzeb miasta i powiatu. Delegat zarządził natychmiastową wypłatę na doraźne zapomogi dla najbiedniejszej ludności, przyrzekł wystać natychmiast potrzebną ilość środków aprowizacyjnych, a na razie zezwolił na użycie dla Złoczowa jednego wagonu mąki, który właśnie nadszedł na stacyi a był przeznaczony na inny cel.

Następnie przyjął Delegat lekarza miejskiego dr. Heinzege, ks. prałata Czajkowskiego, kierownika szkoły wydziałowej Maksymczuka, komendanta etapu dr. Arnolda, z którym odbył dłuższą konferencję co do bezpieczeństwa w mieście i powiecie, deputację gminy Boruszyna i Jelechowie, deputację kahału dr. Eigelberga i dr. Hessela i inżyniera Herzoga, i komisarza cywilnego przy armii Romockiego.

Po skończonych audyencyach udał się Delegat na zaproszenie majora Ryłskiego do Kasyna wojskowego, a po południu wyjechał z powrotem do Lwowa. W drodze powrotnej odwiedził Delegat w Barszczowicach oprowadzany przez kapitana Floryańskiego dwa podziemi ruchomych warsztatów automobilowych mieszczących w sobie maszyny dynamo-elektryczne, ślusarnie, tokarnię ect. Pociągi te przedstawiające wartość 70,000,000 koron, zdobyły nasze zwycięskie wojska w Radziwiłowie.

Dziś rano wyjechał Delegat Generalny w dalszą podróż inspekcyjną.

Sejm walny.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu p. Arciszewski przed przystąpieniem do porządku dziennego przypomniał, że Sejm wezwał Rząd do przedłożenia ustawy o podwyższeniu płac urzędnikom, Rząd jednak projektu takiej ustawy dotychczas nie przedłożył. Sprawa jest pilna, bo 1 sierpnia b. r. kończą się dodatki dla pracowników państwowych w Galicji. Mowca prosi Marszałka o przypilnowanie sprawy.

Minister skarbu Karpiński oświadczył, że sprawa ta wchodzi dziś na Radę Ministrów i z pewnością będzie załatwiona.

Sejm bez rozpraw odesłał do Komisji wojskowej projekt ustawy o powołaniu prawników do czynnej służby wojskowej.

Przystąpiono następnie do pierwszego czytania ustawy o monopolu spirytusowym.

P. Moczydłowska imieniem swojego klubu przedkłada wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą domagając się jak najrychlejszego przedłożenia ustawy przeciw alkoholizmowi. Minister skarbu Karpiński oświadczył, że ustawa niniejsza ma na celu ujednostajnienie stosunków monopolu spirytusowego i prosi o odsłanie projektu ustawy do Komisji, gdzie złoży potrzebne wyjaśnienia. Po przemówieniach pp. Woźnickiego, Łodzia, Diamanda i Radziżewskiego, odrzucono wniosek p. Moczydłowskiej, a ustawę odesłano do Komisji.

Po przyjęciu sprawozdania Komisji odbudowy o wnioskach w sprawie bezwzględnej zasypania rowów strzeleckich na byłych liniach wojennych, aby przeto dać zajęcie bezrobotnym i by wydobyc materiały znajdujący się w okopach i oddać go do użytku ludności i na potrzeby Państwa, jakoteż po przyjęciu wniosku Komisji, aby kredyt potrzebny na ten cel tudzież na cele rozebrania zburzonych zabudowań folwarcznych wstawiono do budżetu na II. półrocze b. r., Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad sprawą reformy rolnej, a w szczególności nad §§ 11—15 włącznie.

Mowcy stawiali szereg poprawek, między innymi p. Klemensiewicz zażądał imieniem swego stronnictwa skreślenia art. 12, p. Krempa uregulowania sprawy serwitutów, a wreszcie p. Bigowski wniosł dodatek, jako artykuł 16, tej treści: Wykonanie reformy rolnej należy wyłącznie do Pań-

4)
ANTONI PROCHASKA.

KRWAWY ROK 1648 NA CZERWONEJ RUSI.

(Ciąg dalszy).

Zameczek Sarnki Średnie, skoro tylko Tomasz Stamierowski opuścił go, żoną z dziećmi tam pozostawiając, napadają rohatynscy mieszczanie wraz z chłopami z Lipny i Stawetyna i pod pozorem obrony od Kozaków łupią doszczętnie, wyrządzając na tysiąc grzywien szkody.

Ciż Rohatynianie wraz z Kozakami dają pomoc łupieżcy tych stron Andrzejowi Strutyńskiemu, który przy jednym z wielu napadów na Nowosielce, na dom Wasyla Witwickiego, tak zbił żonę tegoż, że wnet potem na skutek raa umarła. Tenże Strutyński wespół z mieszczanami Kniehinie tudzież Fedorem Medyńskim, łupiąc nocą w tychże Nowosielcach, omal nie zamordował biciem Zofii z Walickich Gruszeckiej, natomiast zamordował okrutnie Sebastjana Nowosieleckiego. Gdy bowiem dom tegoż ostatniego już złupiono, pozostawiając gospodarza zbitego i ledwie żywego, Strutyński zawołał: panowie atamani, tylkoście rozdrażnili Lacha, co bywał żołnierzem i siłą waszych i naszych Rusi błahowiernych sobaka pozabijał! Ci tedy za nogi ujawszy zbitego przywlekli do sieni, szyję mu ucieli, żonę zaś prawie na śmierć zbili.

Kniehiniczanie wespół z Kozakami i z poddanyimi z Zagórza, najjeżdżają zbrojnie na Chorostków z działami, hakownicami; zdobywają, rabują i palą miasto. Najpierw zdo-

byli kościół i zrabowali, poczem spuścili staw dubrowiański; rabują wsie okoliczne: Dymidów, Mołotów, Dubrowiany, uwożą z sobą 15 stert, 900 ulów pełnych miodu i gotówki 900 zł. wymuszają na włościanach. Kniehinicy mieszczanie — opiewa skarga współczesna — wraz z poddanymi z Ostrowa, Grodziska, Laszek, Borynie, nietylko, że w czasie inkursyi łupili domy katolików, dwory szlachty najeżdżali, Kozakom szlachtę w ręce podawali, ale nadto gdy Aleksander Rzeczycki już po odejściu Kozaków do domu do Borynie wrócił, 7 grudnia w nocy nań napadli, uciekającego przed napaścią dogнали w Brzozdowcach i tutaj w opuszczonym zamczku kijami i siekierami zamordowali a gotówkę półtora tysiąca, konie, szaty i kolase zabrali. Szlachtę, uciekającą przez Kniehinicę, doganiają mieszczanie tameczni w Psarach i tu wraz z wójtem i ławnikami łupią: teper żadnoho Lacha ne żywity na świti!

Wieś Obelnicę Tomasza Skopowskiego zrabowali i spustoszyli pop z poddanymi z Ujazdu, Junaszkowa, Górnych Sarnek i Kuniczek. Chłopi z Meduchy i Siemiakowicz rabują Meduchę Piotra Studzienickiego, a gdy Wojciech Studzienicki upomniał ich, strzelają doń, zabijają a dom słomą obłożą, palą. Dwór Aleksandra Kurdwanowskiego w Bortnikach złupili a potem spalili pop z poddanymi z Żukowa i Bortnik. Junaszkowiccy chłopi zrabowali Tomasza Skopowskiego, a sługę jego, upominającego się o zwrot własności, pobili. Rohatynscy rabusi zapuszczają się aż w Żydaczowskie do Balie, gdzie zrabowali bydło Kasprowi Wielżyńskiemu. Mieszczanie żurowscy uważali za sprawcę rabunku zamku i miasta Żurowa, własność Mikołaja Daniłowicza, chłopów z Jawcza i Wasuczyna.

I Rozdół, majątek Rzewuskich, był

jednym z ognisk buntu, którego ofiarą padł klasztor i kościół, a wreszcie i miasto. Stwierdzono później, że Gabryel, rohatynski mieszczanin, który był setnikiem podczas kozackiego najazdu w 30 koni, podburzał poddanych z Podkamienia, powrócił do Rohatyna i Podkamienia, tudzież Rohatynianie wraz z włościanami z Ostrowa i Rudy uderzyli na klasztor w Rozdole. W klasztorze znalazła schronienie szlachta okoliczna. Do zamku zaś schroniła się pomiędzy innymi i wdowa po Janie Czarniejewskim, podkomorzym lwowskim, Zofia z Urska, staruszka, przyjęta tutaj z miłością przez swego syna. W nadziei zysku uderzają zbuntowani na zamek i rabują doszczętnie staruszkę, poczem łupią i profanują kościół, zdobywają klasztor, gdzie się wielu schroniło, rabują i biorą w okowy żywych, poczem wydają w ręce Tatarów, a złupiwszy kościół i zabrawszy inwentarz klasztoru żywy i martwy i spalili miasto, zbiegli do Łyseca. Ojca Urbana Zarskiego, karmelita, sługi klasztorae i żyda arendarza zamordowali napastnicy 13 grudnia. Celem był rabunek. Ten motyw powtarza się i przy naj dźwie domu pani Swaryczowskiej, Jadwigi Słupskiej, Wojciecha i Bazylego Swaryczowskiego i Poniatowskiego. Męki zadawane ofiarom aplikowano celem wydobycia zeznań co do miejsc, gdzie chowano skarby. Zabijanie służby, rozbijanie skrzyń, szkatulek, odbijanie zamków i klódek wskazywało, że celem napastników był rabunek. Nawet w miejsce niedostępnych i skrytych, jak lasów i jaskiń wydobrywali ci buntownicy, jak Kniehiniczanie ukrywających się tam katolików, szlachtę i wydawali Kozakom na zaprzękanie w wieczną niewolę tatarską lub na zgładzenie ze świata.

Tłumackimi mieszczanami dowodzą dwaj popi (Jareńko z Tłumacza) i dwaj atamani, którzy to zebrałszy swych synów i zięciów

tudzież włościan z Olesza uderzają na zameczek w Pałahiczach, zamieszkały przez dzierżawcę dóbr Obertyna, Marcina Sieleckiego. Jak w każdym zamczku dawano tu schronienie sąsiadom i włościanom, a nadto wzięto depozyta szlachty, drogocenne rzeczy, bo i z kościła tłumackiego proboszcz ks. Stanisław Truskolaski odesłał do zamczka droższe sprzęty. Wszystko, co tylko było w zamku, zrabowali napastnicy, pozabijali tych, którzy się tu ukryli, poczem uderzają na kościół, profanują go w sposób niedający się opisać, łupią kościół i plebanię i z parokanów, otaczających kościół, czynią barykady, by z poza nich mogli razić Polaków i zagradzać drogę. Nawet krzyż poświęcony, stojący w mieście, powalono. Wróciwszy do Tłumacza, zaczęli stąd najeżdżać domy szlachty, jak dwór Tylickiego w Karmowie, który zrabowawszy, spalili. Do kupy przyłączyła się i drobna szlachta z Isakowa Kniehinicy, Grabowieccy, Berezowscy. Nakazano pod gardłem promy po przewozach wywlec, Polaków, gdyby przez Dniestr się przeprawiali i w ogóle gdzieby ich tylko spotkali, zabijać. Toż gdy następnie chorągiew powiatowa przez Dniestr się przeprawiała, szlachta isakowska dawała do niej ognia z muszkietów. Kupa zwiększyła się; do Tłumacza przybywają mieszczanie z Delatyna. Dobrotworu, ze wsi Łanczyna, Kołaczkowicz uderzają na Kraśne, w znowie z tamecznymi włościanami, przez którą Aleksander Jabłoński z całą swą substancją, skarbami uciekał na zachód do swych krewnych, rabują go i niszczą na 6000 złp. Inni włościanie, jak z Cucyłowa i Wołosowa, Tyśmieniczani i Wrony zrabowali wieś Lackie i część Cucyłowa, gdzie złupili dwór i spalili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stwa i wyznaczonych przez nie organów. Osoby biorące samowolnie ziemię w posiadanie, będą pozbawione korzyści z ziemi.

Marszałek proponuje odroczenie rozprawy do dnia dzisiejszego, głosowanie zaś nad reformą rolną zamierza zarządzić w piątek.

Nowe prawa polskie o stratach wojennych.

Napisał

Dr. Aleksander Raczyński

Prezydent K. U. O.

(Ciąg dalszy).

1. Ograniczenia co do rodzaju strat.

Państwo wypłaci odszkodowania tylko za straty poniesione w przedmiotach potrzebnych do wytwórczej pracy. Luksusowe przedmioty, oraz przedmioty służące tylko dla celów konsumpcyjny, nie będą wynagradzane, niemniej także przedmioty, które, aczkolwiek do produkcji potrzebne, jednak nie mogą być odtworzone, lub na nowo nabyte. Ponadto nie będą wynagrodzone straty, które nastąpiły przez zyski wojenne powetowane za takie straty, ani tymczasowego wynagrodzenia, ani pożyczki otrzymane nie można, aż do wysokości zysków wojennych. W projekcie rządowym jest zatem w szerokiej mierze zastosowana t. zw. *compensatio lucri cum damno*. Wszystkie wyłączone od tymczasowego odszkodowania rodzaje strat są jednak — jak to wyżej wykazano — przedmiotem rejestracji strat podług ustawy z 10 maja 1919. Ich rejestracja nie jest może bezcelowa, gdyż w razie przyjęcia przez kongres innych warunków, będą one z kongresowego wynagrodzenia zapłacone.

Tylko te straty wojenne mogą zatem być podstawą do wypłaty indemnizacji, które dotyczą przedmiotów do produkcji potrzebnych i co do których uszkodzony obowiązuje się w ściśle określonym terminie przystąpić do odbudowy.

Jako takie przedmioty ustawa wylicza:

a) w nieruchomościach:

1. domy mieszkalne i budynki gospodarskie;
2. wszelkie zakłady rolnicze, przemysłowe i handlowe z niezbędnymi dla ich uruchomienia urządzeniami.

b) w ruchomościach:

1. surowce, materiały i towary niezbędne dla uruchomienia zakładów przemysłowych i handlowych, oraz inwentarza ruchomego, a w rolnictwie inwentarza żywego, pasieki pszczele, inwentarz martwy, oraz niezbędne do prowadzenia gospodarstwa zapasy zboża;
2. meble i sprzęty domowe, oraz odzież i bieliznę.

Ograniczenia powyższe są zupełnie uzasadnione wobec konieczności uruchomienia w pierwszym rzędzie warsztatów wytwórczej pracy. Chodzi o zabezpieczenie, ażeby ciężkie

ofiary Skarbu polskiego przyniosły także dla ogółu pożytek. Maurice Barrés mówi w swych opisach wojennych: „*Trouver l'argent n'est qu'un petit problème auprès de cet autre qui se présente immédiatement: le bien employer*”. Ustawa chce rozwiązać ten problem zapomocą przedmiotowego określenia strat, dających prawo do indemnizacji.

Za straty tu wyliczone należy się odszkodowanie z ustawy, uszkodzonymi ma zatem prawo do żądania odszkodowania, nie jest zatem przyznanie tymczasowego wynagrodzenia, ani darowizna ze strony Państwa, ani pomocą z dobrej woli, jak n. p. było w Pruszech wschodnich, lub wedle ustawy francuskiego rządu rewolucyjnego z 11 września 1792, który odszkodowania przyznawał tylko jako akt dobroczynny (*secours gracieux*).

Za inne szkody n. p. przedmiotów zbytku Państwo wypłaci odszkodowanie, ale tylko w tym wypadku, jeśli należąc będą do rodzaju strat, przyznanych przez kongres pokojowy.

2. Ograniczenie co do wysokości szkody.

Podczas gdy instrukcja do ustawy z 10 maja 1919 przewiduje oszacowanie strat podług cen przedwojennych i ponadto oddzielnie co do wysokości sumy niezbędnej na odbudowę zniszczonego mienia, projekt ustawy o odszkodowaniu każe je obliczać podług wartości w chwili zniszczenia, względnie uszkodzenia, które to postanowienie może spowodować, że rejestracja szkód będzie daremnym wysiłkiem, gdyż wartość w chwili zniszczenia nie odpowiada w największej ilości wypadków ani wartości przedwojennej, ani wartości odbudowy.

Wysokość tymczasowego wynagrodzenia jest ograniczona w następujący sposób:

a) szkody do wysokości 5.000 złotych będą całkowicie wynagrodzone, a mianowicie do wysokości 999 złotych gotówka, zaś nadwyżka ponad 999 złotych do 5.000 złotych w krótkoterminowych bonach skarbowych 4-procentowych, w 10 latach płatnych.

b) wyższe szkody ponad 5.000 złotych płatne są tylko w stosunku do 20 proc. tej wyższej szkody, jednak nie więcej, jak złotych 100.000; także przy tam obliczeniu wypłaca się tylko 999 złotych gotówką, zaś nadwyżkę do pełnej sumy tymczasowego wynagrodzenia w krótkoterminowych bonach skarbowych 4 pre., w 10 latach płatnych.

Tak przy jednym, jak drugim obliczeniu nie wolno mebli, sprzętów domowych, odzieży i bielizny liczyć w wyższych kwotach, aniżeli 1.000 złotych.

Potrzebna do odbudowy suma, która przekracza powyższe maksymalne granice tymczasowego wynagrodzenia, t. j. 5.000 złotych, względnie 20 pre., względnie 100.000 złotych, otrzyma uszkodzony od Państwa w formie długoterminowej pożyczki, oprocentowanej 4 pre. po 5 latach wolnych i umarżalnej w 41 latach zapomocą 1 pre. annuitetów.

Wedle art 22 projektu ustawy wstawia Rząd do budżetu na rok 1919/20 następujące sumy:

a) na tymczasowe wynagrodzenia w gotówce płatne (do 999 złotych)	230,000,000
b) na krótkoterminowe bony skarbowe 10-letnie, służące dla gotówkowego wynagrodzenia	1.500,000,000
c) na bono długoterminowe dla pomocy kredytowej	1.000,000,000
czyli razem	2.730,000,000

Ta suma prawie trzymiliardowa doznaje jeszcze przez to powiększenia na korzyść tych uszkodzonych, którzy dotychczas nie korzystali z pomocy państwowej, że art. 12 projektu ustawy zarządza potrącenie indywidualne wszystkich dotychczas udzielonych subwencji w gotówce i w naturze, oraz wszystkich przez Państwo i zakłady kredytowe wojenne udzielonych pożyczek na odbudowę od przyszłych kwot indemnizacyjnych. Dopiero, gdy równość będzie przywrócona, z dalszych funduszy mogą korzystać ci, którzy dotychczas byli faworyzowani. Ponieważ liczy się przy rejestracji szkód wszystkie straty, a zatem w razie powtórnego zniszczenia, n. p. przy kolejno po sobie następujących kilkakrotnych inwazyach, straty będą sumowane, nie ma obawy, by przez to ci, którym ta poprzednia pomoc państwowa skutkiem ponownego zniszczenia przepadła, gorzej wyszli lub całkiem nie utrzymali.

(Dok. nast.)

Alarmujące wieści.

(Z) W dzisiejszych czasach zrozumiałe jest zdenerwowanie ludności. Częste zmiany, które przeżywamy, niejednokrotnie biorąc w nich czynny udział, wymagają stalowych nerwów i wielkiej równowagi umysłu.

Spokój i zimna krew potrzebne są całej ludności cywilnej, w jeszcze wyższym zaś stopniu i to koniecznie, żołnierzowi.

Prasa jest znakomitym środkiem agitacyjnym, urabia w lot opinię, uspokaja zdenerwowany tłum, lub na odwrót podnieca i niepokoi. Wszystko to dzieje się w miarę potrzeby, odpowiednio do zapłaty danego organu, do jego dobrej lub złej woli.

Chęć zwrócenia uwagi przy pomocy olbrzymich, niepokojącej treści tytułów informacyj, elektryzuje przeciętnego czytelnika. Całość artykułu i prawdziwy sens, nie zawsze zdoła złagodzić ciemnego zabarwienia obrazu, nakreślonego monstrualnymi czcionkami tytułu, w którym zawierają się znamienne fakty, roznosząc w pewnych chwilach popłoch, ileż razy nieuzasadniony.

Gros ludności naszej niema ani czasu, ani chęci na badanie i sprawdzanie alarmującej, drukowanej już wieści, i bierze ją tak, jak została podana, a właściwie jak ją w danym wypadku przedstawi olbrzymi nagłówek. Późniejsze zaprzeczenia, czy to prywatne, czy nawet urzędowe, mijają się najczęściej z celem, nie zmażają wrażenia, jakie już się udzieliło mózgom mas. Przeciwnie: doświadczenie poucza, że urzędowe dementi wywołuje wprost

ujemne wrażenie, jeszcze bardziej utrwala rzekomą wiarygodność alarmującej wieści.

Kto tu winien? — Przedewszystkiem ci, co gwoli sensacji posługują się taką formą ogłaszania informacji. W niemalej mierze przyczynia się też okoliczność, że nasza służba informacyjno-prasowa, przedewszystkiem co do zagranicznych doniesień, zorganizowana jest niedostatecznie.

Doniosły fakt polityczny w Paryżu, którym interesuje się cała Polska, po tygodniu lub jeszcze później, dochodzi do wiadomości ogółu, albo też wiadomość ta drutem pełzając (bo chyba nie przelatując, niestety) przez Berlin, Wiedeń, Pragę i t. d. otrzymuje fałszywe oświetlenie i w zmienionej często formie dociera do pism polskich.

Publiczność nasza musi więc nauczyć się czytać depepsy, a przedewszystkiem winna zawsze skontrolować pochodzenie depepsy. Wystarczy ogłosić nieczyliwy, lub naprawdę niepokojący telegram z cytowaniem źródła: „B. K.” — *Austr. Biuro Korespondencyjne* lub *Berlińskie Biuro Wolffa*, a już fala niesie panikę, tylko dla tego, że obec, lub wróg nam biura prasowe umyślnie tendencyjnie rzecz przedstawiły, u góry zaś zamieczono krajowego — już niestety — wyrobu, olbrzymi, czarny, alarmującej treści tytuł.

Nawet cytowanie, jako źródła, *Ukraińskiego Biura prasowego*, nie zawsze zapobiega u ogółu zdenerwowaniu, a nawet u najbardziej zrównoważonych wywołuje jakby cień podejrzenia, ba, nawet nieufności do informacji naszych, polskich.

Te uwagi i wskazania przydadzą się może dla ułatwienia orientacji czytelnikom pism w lesie wiadomości, bardzo często, jak zaznaczono, ubarwionych tendencyjnie przez tych *quibus prosumt*. W wyższym jeszcze stopniu przydać się mogą licznym zastępom obywateli świeżo uwolnionych kresów Rzeczypospolitej.

Po podpisaniu traktatu pokojowego.

Wiedeńskie B. K. z Amsterdamu, na podstawie Havasa, donosi p d dniem 1 b. m. Ekscesarz Wilhelm czyni przygotowania do odjazdu. Wydano ostre zarządzenia policyjne.

Na konferencji, w której wzięli udział Clémenceau, Pétain i Foch, postanowiono zdemobilizowanie roczników od 1897 do 1899 w czasie od 9 lipca do 9 sierpnia b. r.

Dla kół konferencyjnych pokojowych list Bethmanna-Hollwega był niespodzianką. Sądzą, że koalicja się nie zgodzi na jego wniosek przyjęcia odpowiedzialności za Wilhelma.

Delegaci japońscy oświadczają, że wiadomość o rzekomym projekcie traktatu z Niemcami nie zawiera ani słowa prawdy.

Radzie pięciu będzie przewodniczył nie Clémenceau, lecz Pichon.

Temps pisze: Serbski minister Proticz, który podczas rokowań pokojowych znajdował się w Serbii, miał sposo-

3)
FERD. HOESICK.

MICKIEWICZ w nowym świetle.

(Ciąg dalszy).

Teorię tę, tak zdrową, a tak zdumiewającą w młodości 20-letnim, zaczął Mickiewicz od pierwszej chwili swej twórczości poetyckiej stosować konsekwentnie w praktyce; i wszystko zaś, co tworzył w tych czasach uniwersyteckich, pisane było w duchu Woltera, pod którego przemożnym pseudoklasyycznym wpływem p. zostawał wtedy poeta. Choć z domu wyniósł wychowanie religijne, pobożne, teraz, jako student, Mickiewicz, w swych utworach przynajmniej, był wolteryaninem, wyszydającym duchowieństwo. Najlepszym dowodem, jaki czuł pociąg w tym kierunku, było to, że zaczął z pietyzmem tłumaczyć cyniczny poemat Woltera o Joannie d'Arc, który w listach do przyjaciół nazywał „Darczanką”. Oto mała próbka tego tłumaczenia, wyjęta ze sceny, w której Szatan wzywa do swego tronu mnicha Burdę, a w której autor tak zwraca się do czytelnika:

Wszak znasz, mój czytelniku, jako podług [wiary,

W piekło pchamy tyranów i dobre Cezary.
Tam Antonin pobożny los Nerona dzieli,
Tam Trajan, wzór monarchów, tam Marek [Aureli

I Scipio, dobrocią zdobywca odwagę,
Scipio, co zwyciężył miłość i Kartagę.
Plato z takim rozumem, wpadł w otchłań

[pożerczą;
W niej Cycero wymowny, boski Homer

[skwierczą.
Ty nawet, Sokratesie, ty, mądrości synu,
Ty dla prawego boga umęczon wśród gminu,
I ty tu! z tobą Solon i Arystyd siedzi:
Wszystcy słusznie, bo wszyscy zmarli bez [spowiedzi!

Oprócz tego niedokończonych przekładu „Darczanki” napisał Mickiewicz w tych czasach naśladowany z Woltera poemat p. t. „Pani Aniela”, będący parafrazą wolterowskiej „Gertrude”, a zadziwiający śmiałością i pewnością zwrotów, czystością języka i zupełnie swobodnym użyciem potocznego stylu; oraz poemacik z przeszłości p. t. „Mieszko książę Nowogródka”, pisany gładkim, 13-to zgłoskowym wierszem, a będący również przeróbką powiastki Woltera „L'Education d'un prince”. I w jednym i w drugim utworze nie brak złośliwych konceptów pod adresem duchowieństwa, i to nie tylko powtórzonych z Woltera, ale jeszcze rozszerzonych z przydatkiem ostrości i szyderstwa.

Ale najgłówniejszym utworem, który Mickiewicz zaczął pisać w tych czasach, jest rozpoczęty w r. 1819 poemat heroikomiczny na wielką skalę p. t. „Kartofia”. W utworze tym, obfitującym w rzetelne piękności, zwłaszcza we wdzięczne opisy natury, już nie brak urywków, dających przedsmak „Pana Tadeusza”. Tak n. p. w gaiku, gdzie „strumień szemrzący przez kamyczki tryska”, gdzie „gałązka wdzięcznymi cieniami ogarnia”,

Pośrodku liście czułe gruchają gołębie,
Samezyk wygrywa piosnki miłośnicy ziemi
Już wznoszą się nad krzakiem muszki;

[lekka rzesza,
Wdzięcznie brzęcząc, powietrze skrzydeł- [kami miesza...

Nie brak też w „Kartofli” ustępów poważnych, zapowiadających przyszły wzlot Konrada w Improwizacji. Oto n. p. obraz Boga:

Tymczasem ów tworzący jedną mocą Słowa,
Ów, co nie zna początku i końca, Jehowa,
Którego czoło wzniosłe nad wieczności stopy,
A ómy skońc, ziem i niebios krążą mu u stopy.
W nieobjętych wielkościach topiąc umysł [boski:
Drobnostka, świat burząca, nie zajmie mu [troski.

W tym samym r. 1819 napisał Mickiewicz wiersz okolicznościowy na Imieniny Czeszcza, w którym to wierszu, pomimo żartobliwej formy, już znalazł się obraz, bardzo przypominający wzlot nadziemski z improwizacji:

Patrzaj, patrzaj! w gawronią wybrałem się [drogę!

Drobnych was ledwie życia wzrokiem chwycę [cię mogę

Już miejskie gmachy, kryciem medzianem [osnute,

Zdają się być na Zańskiej tabakierce klute,
Swiecą się rzeki, wioski i lasów urywki...

Że już w tym czasie w Mickiewiczu tkwiła wybuchowa Oda do młodości, dowodził jego filomatyczny wiersz o „Zimie miejskiej” zawierający między innymi takie entuzjastyczne wezwania, jak „Nowe tworzymy gmachy na nowej posiadzie”, albo „Wszystcy chcemy dokonać, dokona kto może!” lub wreszcie:

Tak, im kto wyżej stąpił, w większy trud [się wpręga
I tem się nawet niża, że wyżej nie sięga.

Żeby jednak na przyszłą genezę Pana Tadeusza „mógł mieć wybitny wpływ wiersz opisowy Ludwika Kropińskiego p. t. Emrod, wydrukowany w r. 1817 w *Tygodniku Wileńskim*, o tem się nie śniło dotychczasowym historykom literatury. Tymczasem okazuje się, że temu zapomnianemu utworowi zapomnianego klasyka mamy do zawdzięczenia... Telimenę! Takie bowiem imię nosi ukochana Emroda,

Któremu Telimeny strata Czarną spuszcza zasłonę na rozkosze świata...

To imię bohatera Kropińskiego tak przypadło Mickiewiczowi do smaku, że kiedy tłumaczył Rękawiczkę Schillera nazwał jej bohaterą, rycerza Delorges pseudoklasycznym Emrodem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bnosć osobiście się przekonać o szkodach wyrządzonych Serbii w czasie wojny. Protesz ma zatem możność, obecnie, kiedy kwestya ta ma być przez traktat z Austryją rozstrzygnięta, złożyć odpowiednie wyjaśnienia konferencyi pokojowej.

Havas na podstawie *Daily Mail* ogłasza wywiad z Poincarem, który wyraził zadowolenie, że wojna została zakończona pokojem sprawiedliwym, i dodał, że rola sprzymierzeńców bynajmniej się nie skończyła i że dalej muszą współdziałać, aby przeprowadzić wykonanie klauzul traktatu i załatwić pokój z Austryją, Bułgarią i Turcją. Oświadczył dalej, że trzeba będzie lat całych na powrót do normalnego życia. Dla Francji niezbędna jest w pierwszym rzędzie flota, gdyż jedynie wzmoczenie dowozu towarów może wpłynąć na niższe niesłychanych cen. Francya podjęła wyzwanie, raczone jej przez imperyalistyczne Niemcy nietylko, aby bronić samej siebie, lecz także w celu obrony wolności całej ludzkości.

Kresowe biuro prasowe donosi z Kijedzińskiego, że Niemcy wycofują się definitywnie.

Rada czterech ustaliła warunki gospodarcze, które mają być nałożone na Austryję.

Czeskie B. P. z pewnego źródła donosi, że Niemcy zarządziły natychmiastową ewakuację tej części Raciborskiego, którą przynależą Czechom. Pozostały tam tylko nieznaczące oddziały wojska niemieckiego, które jednak mają się natychmiast wycofać po nadejściu wojsk czeskich. Urzędnicy niemieccy otrzymali wezwanie, aby do 14 b. m. opuścili swoje stanowiska. Ks. Liechnovsky, który w Raciborskiem ma większe dobra, wezwał swoich urzędników, aby zachowali się spokojnie i nie czynili trudności przechodzącym Czechom.

Pisma oceniają artykuł *Tempa* o Ślązku Cieszyńskim. Artykuł podnosi, że koalicja postanowiła rozstrzygnięcie kwestyi Ślązka pozostawić Polakom i Czechom i że to ma być próbą europejskości tych narodów. Praga i Warszawa są Francji jednak sympatyczne. Francya żywi nadzieję, że ani Polacy ani Czesi nie uczynią z kwestyi Ślązka jabłka niezgody, jakikolwiekby miał nastąpić podział.

New York Herald pisze, że Niemcom nie można w żadnym kierunku zaufać. Faktycznym niewidzialnym kierownikiem niemieckiego Zgromadzenia narodowego w Weimarze jest ekscesarz Wilhelm i obecnie cała polityka niemiecka idzie po linii wierności dla b. cesarza.

Narodni Listy zajmują się położeniem wytworzonem przez zawarcie pokoju z Niemcami i twierdzą, że warunki podyktowane Niemcom przez koalicję są zbyt łagodne, bo nie ma tak wielkiej kary za zbrodnie niemieckie, jaką należałoby na Niemcy nałożyć. Czoła Niemców potrzebny naznaczyć piętnem wiecznej hańby, bo dotychczasowa buta Niemców nie została dotąd wytopiona. Niemcy będą się przygotowywać przez dziesiątki lat, a później zerwać się nagle do zemsty. Naród, który wyznawał tylko się oręża i ustawicznie powoływał się na nią, będzie obecnie zbierał i podmino-wywał grunt potajemnie pod szeregami państw narodowościowych. Dziennik w końcu podnosi, że Niemcy będą niebezpiecznym konkurentem gospodarczym dla Czechów.

Dezertery ruscy.

(Historyczny dokument).

(s) Każdy, kto zna stosunki w Galicyi wschodniej wie, iż spór polsko-ruski został sztucznie przez garstkę ruskiej inteligencyi wywołany i że nienawiść „ukraińców” do Polaków nie ma żadnego głębszego podkładu.

Masy ludności ruskiej nie czują nienawiści do Polaków i chętnieby pogodzili się gdyby nie terror garstki, której osobiście zależy na podtrzymywaniu tej nienawiści. Dowodem tego fakt, że wojna polsko-ruska jest w szerokiach kołach „ukraińskich” niepopularna o czem świadczą masy dezert-rów z frontu, ukrywanie się ich po wsiach i ociąganie się wszelkimi sposobami od wypełnienia obowiązku służby wojskowej.

Cennym dokumentem prawdziwego nastroju ludności ukraińskiej jest raport powiatowego komisarsa ukraińskiego w Buczaczu do naczelnej komendy armii ukraińskiej z dnia 20 maja 1919 L. 77 prez.

Komisarz ten na podstawie odbytej konferencyi z miejskimi komisarzami skarży się że w okręgu buczackim ukrywa się bardzo wielu dezert-rów a wszelkie karne ekspedycje na nie się nie przydają, gdyż dezertery w kilka dni po schwytniu napowrót wracają do wsi rodzinnej, doznając przytem wydanej pomocy ze strony żandarmerji, która złożona z młodych roczników i ludzi miej-

scowych, nie tylko nie tropi dezert-rów, lecz udziela im czynnej pomocy a nawet denuncjuje przed nimi miejskich komisarzy za sporządzanie listów gończych.

Ludność po wsiach głośno mówi, że nie chce dalszej wojny z Polakami z którymi tyle lat razem żyła, że „Polaków już widzieli i nie są wcale straszni”, że Rusini nie mogą ponosić wszystkich ciężarów wojny, od których wolni są Polacy i żydzi i że pragną zgody z Polakami.

Komisarz buczacki prosi z tego powodu o energiczne zarządzenia, aby tym szkodliwym dla sprawy ukraińskiej objawom kres położył.

Ze Stałej Delegacyi funkcyjnaruszów państwowych.

Komitet członków założycieli Stałej Delegacyi pracowników państwowych b. zaboru austriackiego odbył dnia 25 z. m. posiedzenie pod przewodnictwem prof. Dzieślewskiego, który zajął się sprawozdaniem ze swej podróży do Warszawy i Krakowa w sprawach ogólnouzędniczych, a w szczególności w sprawie pragmatyki służbowej i ewentualnego przejścia długów funkcyjnaruszów państwowych, zaciąganych za granicą przez krajowe instytucje finansowe.

Następnie zaznaczył, że statut Stałej Delegacyi pracowników państwowych b. zaboru austriackiego został zatwierdzony przez Namiestnictwo reskryptem z d. 20 czerwca 1919 l. XIII. a. 13720/677.

Przewodniczący komunikuje również, że udało mu się po długich zabiegach w czasie bytności w Warszawie odnaleźć zatwierdzony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych statut stowarzyszenia pracowników państwowych z siedzibą w Warszawie. Stowarzyszenie to jednak jest dopiero w trakcie zawiązania się i tworzyć będzie Stałą Delegację dla Kongresówki. Statuty powyższe są bardzo do siebie zbliżone, a różnią się tylko w tem, że podczas gdy Stała Delegacya jest zrzeszeniem Stowarzyszeń, a zatem członkami jej są stowarzyszenia statutowe poszczególnych kategorii urzędniczych i stowarzyszenia powiatowe, skupiające wszystkie kategorie pracowników państwowych w danej miejscowości, Stowarzyszenie warszawskie jest zrzeszeniem poszczególnych urzędników tudzież delegacyi poszczególnych Ministerstw.

Przewodniczący komunikuje dalej, że zapowiedziany zjazd urzędników w Krakowie na dzień 29 czerwca b. r. został odwołany. Stało się to po dwu konferencyach prezesa Stałej Delegacyi prof. Dzieślewskiego z przewodniczącym komitetu krakowskiego Prezydentem Pankiem, na których postanowiono, że Stała Delegacya pracowników państwowych b. zaboru austr. ma być odąd reprezentantką wszystkich urzędników, funkcyjnaruszów, wdów i sierót po nich b. zaboru austriackiego.

Po tem sprawozdaniu przewodniczącego przystąpiono wobec nowo zatwierdzonego statutu Stałej Delegacyi do omówienia pracy przygotowawczej celem zwołania pierwszego Walnego Zgromadzenia Stałej Delegacyi.

Przewodniczący odczytał projekt odezw, która przy dołączeniu odpisu statutu ma być skierowaną pod adresem członków krajowej konferencyi funkcyjnaruszów państwowych, względnie naczelników sądów obwodowych, jakoteż istniejących stowarzyszeń pracowników państwowych, i zawierać będzie zaproszenie na:

„Walne inauguracyjne Zgromadzenie Stałej Delegacyi pracowników państwowych b. zaboru austriackiego”, które się odbędzie w dniu 20 lipca b. r. o godzinie 9 rano w wielkiej sali sądu krajowego ul. Bato-rego l. 3.

Krajowa Konferencya zostanie równocześnie rozwiązana, a fundusze, które posiada, zostaną ewentualnie przelane na Stałą Delegację.

Projekt tej odezw przyjęto i upoważniono sekretaryat do wysłania odnośnych zaproszeń po wydrukowaniu statutu.

W dłuższej dyskusji ustalono następnie porządek dzienne Walnego Zgromadzenia:

Pierwszym punktem obrad będzie kwestya ustalenia tych spraw, których wyłączne zastępstwo imieniem wszystkich funkcyjnaruszów Małopolski będzie specjalnie zadaniem Stałej Delegacyi.

Punkt drugi obejmować będzie wnioski poszczególnych stowarzyszeń.

Punkt trzeci: Uchwalenie wysokości wkładek.

Na wniosek prof. d-ra Prószyńskiego uchwalono odnieść się gazetami do wszystkich urzędników, nauczycieli i w ogóle funkcyjnaruszów państw. wszystkich dykasteryj, by zgłaszali pod adresem „Stałej Delegacyi” (Lwów, Passz Mikolascha, kuchnia wojenna urzędnicza) wszystkie fakty nadużyć i czynów sprzecznych z godnością i obowiązkami urzędnika.

Idzie o przewinienia popełniane przez urzędników Businów, o składanie przyrzeczenia władzom ruskim, o podkopywanie Państwa i społeczeństwa polskiego, o nominacje wrogów Państwa i t. d. — Fakty mają być podane ściśle z nazwiskami. — Stała Delegacya zużytkuje podane fakty przez interwencyę u władz i w ogóle w sposób, jaki będzie potrzebny.

W sprawie powyższej co do przyjmowania urzędników skompromitowanych, wniosła już St. Delegacya wyzerpujący memoriał do miarodajnych czynników.

Uchwalono w dalszym ciągu na wniosek Reprezentacyi stowarzyszeń urzędników rachunkowych wystosować memoriał do Rządu, w którym opierając się na uchwałę Rady Ministrów z 17 grudnia 1918, przyznający urzędnikom pobory w wysokości płac urzędników Król. Kongresowego od 1 listopada 1918 wstecz, ma St. Delegacya odnieść się z prośbą, by ze względu na większe wydatki, spowodowane przeszłą zimą, zechciał Rząd tę uchwałę w czyn wprowadzić.

Wypracowanie memoriału powyższego, który zostanie wysłany w tych dniach, powierzono st. radcy Frydmannowi i p. Chrupowiczowi.

W końcu uchwalono ze względu na wielką liczbę i ważność spraw, jakie się obecnie wyłaniają, że posiedzenia Komitetu członków założycieli St. Delegacyi odbywać się będą odąd każdego czwartku o godz. 6 pop. w kuchni wojennej, Passz Mikolascha.

Dla informacji podaje również sekretaryat, że wszelkie korespondencye w sprawach Walnego Zgromadzenia i t. p. należy kierować pod adresem Stałej Delegacyi Lwów, Passz Mikolascha, kuchnia wojenna — lub prof. Dzieślewski, Politechnika.

Czas odnowić przedpłatę.

Przedpłatę należy uiszczać w Administracji Podwale 3.

KRONIKA.

Lwów, 3 lipca 1919.

Kalendarz.

Piątek, 4 lipca.

Rzym. kat.: Flawiana.

Gr. kat.: Julyama m.

Słowiański: Walsława.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 58 rano, zachód o godz. 9 min. 14 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południu + 26 Cst

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“.

Wskutek specjalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek” z Administracją „Gazety Lwowskiej”, prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A. Schrödera i W. Kozickiego **po cenie 20 kor.** To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur” zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracji „Gazety” ul. Podwale l. 3.

— Na rzecz naszych inwalidów przeznaczył Rząd cały dochód z czwartej loteryi klasowej, której gra pierwszej klasy się rozpocznie za dni kilka. Kontyngent losów przeznaczony dla Kongresówki i Księstwa został tam w całości rozkupiony przez publiczność łączącą czyn patryotyczny z możliwością wygrania wielkiej fortuny. U nas popyt na losy dopiero przed paru dniami się rozpoczął — zapewne jednak i tu także

losy w najbliższych dniach w zupełności będą rozsprzedane. Ciągnięcie odbędzie się w Warszawie 10 i 12 lipca.

— **Rocznica Unii Lubelskiej.** Naczelnik Państwa, z powodu nawału pracy, nie mógł uczestniczyć osobiście w pontyfikalnem nabożeństwie. Naczelnika reprezentował adiutant por. Olszamowski, który internowany w Szeryjornie, był duchowym kierownikiem uwieczonych w pruskim obozie jeńców.

— **Msza św. Polowa.** Wczoraj z inicjatywy głównego pełnomocnika frontu pół-wschod. Czerwonego Krzyża Władysława Jaroszyńskiego przed odejściem na front szpitala polowego N. 1. P. C. K. i „Czołówki Zamojskiej” pod kierownictwem dr. Wacława Lilpopy i Maryi hr. Tarnowskiej, została odprawiona obok dworca kolejowego Msza św. polowa. Po odprawieniu przez naczelnego kapelana instytucji Pol. Tow. Czerw. Krzyża na froncie pół-wschodnim, ks. prałata F. Sznarbachowskiego Mszy św., licznie zebrany personal szpitala i Czołówki oraz przedstawiciele władz wojskowych. Pol. Tow. Czerw. Krzyża i społeczeństwa miejscowego, wysłuchali podniesłego przemówienia ks. prałata Sznarbachowskiego, który na zakończenie udzielił błogosławieństwa wszystkim odjeżdżającym.

— **Zniesienie milicyi ludowej.** Minister spraw wewnętrznych rozesłał do komisarzy ludowych i podwładnych im organów okólnik, tyczący się milicyi i powołujący do życia straż bezpieczeństwa.

Okólnik brzmi: Od 1 b. m. przestaje istnieć na terenie b. Królestwa Kongresowego milicya ludowa jako odrębna organizacja. Wszelkie ci funkcyjnarusze milicyi, którzy do dnia 30 czerwca złożyli podania o przyjęcie do straży, przechodzą z 1 b. m. pod rozkazy tej organizacyi i pozostają na swoich posterunkach. Funkcyjnarusze nie przyjęci do straży bezpieczeństwa, otrzymują dyety od 1 b. m. do dnia ostatniego zwolnienia ze służby, w wysokości stosunkowej do pobieranych poprzednio w milicyi ludowej płac.

— **Tow. ochrony ziemi polskiej** sekcya dochodowa, organizująca od lutego śniadania niedzielne w sklepie Żelaznika polskie, go, ul. Kopernika 4, z dniem 15 czerwca b. r. zastanowiła swą działalność na czas wakacji, z następującym wynikiem finansowym: Czysty dochód ze śniadań wynosi 13.680 K 44 h. Z tej sumy złożono na zniszczone wsie polskie do Komitetu ratunkowego 8509 K 25 h, reszta zaś 5171 K 19 h, została złożona na księżeczkę Banku ziemskiego, ul. Kopernika 4, na dalsze cele Tow. ochrony ziemi polskiej. Zbiórka urządzona w dzień Bożego Ciała, po odciążeniu wydatków przyniosła 11.321 K 38 h, które również złożono w Banku dla ziemian. Z obydwu tych kwot ofiarowało Tow. ochrony ziemi 6000 K na inteligencyę miast, miasteczek i wsi zniszczonych wojną, które złożono do komitetu dla uchodźców. Za tak piękny wynik pracy pań i panien lwowskich składam z wycieczką staropolskim: Bóg zapłać! a Cześć za zrozumienie w tych ciężkich i czasach obowiązku, jaki Ojczyzna na nas nakłada.

Stanisławowa Wołkowicka, przewodnicząca.

— **Tow. ochrony dzieci i młodzieży** zawiadamia dzieci przyjęte na kolonie, że od soboty 5 lipca będzie wywieszane w lokalu (ul. Koralińska 6) ogłoszenie, do których grup zostały przydzielone i termin zbiórki poszczególnych grup. W oznaczonym dniu każdy w swojej grupie ma się stawić, gdyż inaczej zostanie wykreślony z listy przyjętych.

† **S. p. Jerzy Widt.** Dziś we czwartek o godzinie 4 odbędzie się z kaplicy na Politechnice na cmentarz Łyczakowski pogrzeb zwłok śo. Jerzego Widta, jednorocznego ochotn. W. P., zwłok ekshumowanych w Staro-Śole, gdzie poległ bohaterką śmiercią dnia 24 listopada z r.

Zginął w 20 r. życia. Był synem profesora Politechniki lwowskiej ś p. Szweryna Widta. Gimnazjum (III. lwowski-) ukończył chlubnie jako celujący uczeń bardzo inteligentny, rokujący jak najlepsze nadzieje tak pod względem nieskazitelności charakteru, jak zdolności umysłowych.

W r. 1916 wzięty do wojska austriackiego, następnie reklamowany jako rolnik, gospodaruje w majątku własnym w powiecie liskim, dźwigając go energicznie z ruin wojennych. W październiku 1918 przyjeżdża na kilka dni do Lwowa do rodziny, gdzie go też zaskoczyły wypadki listopadowe. Od pierwszych dni staje w szeregach ochotników, grupujących się w szkole im. Siemkiewicza i Domu Techników; bierze gorący udział w walkach o rodzinne miasto, uczestniczy w odbiciu dworca głównego i poczty.

Z kolei wstąpił do służby ochotniczej w pociągu pancernym P. P. 3, walczy na Persenkówce, gdzie tylko cudem wyszedł z

zyciem. Dzielnością swą zyskuje sobie uznanie kolegów i przełożonych.

Dnia 24 listopada wyjeżdża z P. P. 3 do Starogo Sioła; wysłany na patrol nie mógł już wrócić do osaczonego i ostrzeliwanego przez Rusinów pociągu, padł na posterunku, ugodzony kulą nieprzyjacielską. Cześć Jego bohaterskiej pamięci!

— **Przesilenie epidemii tyfusu plamistego.** Według urzędowych sprawozdań z 30 powiatów zachodnich Galicji i z miasta Krakowa, liczba chorych na tyfus plamisty zwolna maleje stale od 18 maja b. r. I tak było w tych powiatach wykazanych chorych na tyfus plamisty w tygodniu 18—24 maja 1253, w tygodniu 25—31 maja 1012, w tygodniu 1—6 czerwca 970, w tygodniu 8—14 czerwca 844, w tygodniu 15—21 czerwca 799. W środkowej i wschodniej części kraju ustępowanie epidemii cyfrowo się nie ujawnia, gdyż sprawozdania urzędowe donoszą ciągle o nowych zachorowaniach w okolicach, świeżo wyzwolonych.

— **Dla uczniów szkoły ogrodniczej.** Magistrat król. stol. m. Lwowa rozpisuje konkurs na dwa stypendya po 460 kor. t. j. czterysta sześćdziesiąt koron rocznie. Dla uczniów krajowej szkoły ogrodniczej w Wulce kapitańskiej, pod Lwowem, celem umieszczenia w internacie tej szkoły na przeciąg dwu lat, a to na rok szkolny 1919/20 i 1920/21.

— **(z) Główny dworzec kolejowy** przyszedł powoli do stanu normalnego. Nie znaczy to jednak, aby już wszystkie wstawiono szyby, zamurowano dziury od uderzeń granatu i aby panowała w nim przedwojenna świeżość. Do tego jeszcze daleko, a odnowienie i naprawienie całego budynku wymagać będzie milionowych sum. Tymczasem tutejsze władze kolejowe dokładają starań, aby utrzymać czystość i porządek, zarówno w poczekalniach, jak i halach szklanych. Udaje się to w zupełności i jest zasługą naczelnika stacji inspektora Klusa i jego współpracowników, którzy osobiście doglądają wszystkich.

Dworzec kolejowy, to dziś już nie ten biedny, ustawicznie ostrzeliwany z dział ciężkiego kalibru posterunek, który na wszystkie strony, ale niezbyt daleko wysyłał pociągi pancerne, jakie w historii obrony naszego miasta zajmą niezawodnie wybitne miejsce. Po dniach grozy i bohaterstwa wytrwania personelu kolejowego, dworzec kolejowy uderza dziś ożywieniem się ruchu. Uwolnienie Galicji wschodniej, dogodne połączenie przez Rawę ruską z Warszawą nadaje ruchowi kolejowemu znaczne ożywienie, które w niedalekiej przyszłości jeszcze bardziej się wzmoże.

W dniach wielkiej wojny dworzec nasz był świadkiem olbrzymich przesunięć armij, miliony uzbrojonego żołnierza przeszły przez halę dworca, widzieliśmy austriaków, prusaków, rossyan, ba, nawet dywizję turecką, spieszącą na uwolnienie Galicji.

Zmieniają się czasy...

— **Tragiczne zajście.** Członek M. S. O., inżynier K. Św., pełniąc wczoraj po południu służbę przy ul. św. Zofii, zaszedł się na podejrzanego mężczyznę. Ten spostrzegłszy, że jest śledzony, skrył się do realności przy ul. Ponińskiego 4. Gdy chciał się wydobyć z pułapki i ująć zagradzającą mu wyjście łufę karabinu, p. Św. zrobił użytek z broni. Wynik był fatalny. Kula przeszła na wylot piersi nieznanego, który odwieziony przez Pogotowie ratunkowe do szpitala, skończył o godz. 3 nad ranem. W szpitalu podały, że nazywa się Roman Matylewski. Ponieważ identyczności denata nie stwierdzono, zarządziły władze ofotografowanie zwłok.

— **Kawalerska jazda** Wolfa Leinera, z Janowa, sprawiła, że w ul. Gródeckiej najeżdżał on na wóz tramwayowy, skutkiem czego za wybitą w wozie szyby zapłacił musiał 100 koron, a nadto 10 koron za brak legitymacji.

— **Wóz tramwayowy** potrącił wczoraj w ul. Łyczakowskiej 59-letnią K. Gallową. Potrącona doznała skutkiem upadku złamań czaszki. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

— **Wojowniczy ferwor** opanował wczoraj w ul. Żółkiewskiej Hermana Rosenberga i żołnierza Mojżesza Pasternaka. Pokaleczyli się w bóje do tego stopnia, że Pogotowie ratunkowe obu musiało odwieźć do szpitala.

— **10 beczek syczonego miodu** razem z wiozącym je Mojżeszem Taubermem ze Zniszczenia przytrzymano wczoraj na regacie Żółkiewskiej i ponieważ Tauber nie mógł się wykazać pozwoleniem na transport, wzięto w przechowanie na policję.

— **Złodzieje przy pracy.** Wczoraj w tramwayu E—D i K—D zdarzyły się tylko cztery wypadki kradzieży; uważać należy za szczególnie szczęśliwą okoliczność. W pierwszym skradziono między innymi p. Wł. Chmielowskiemu z kieszeni kamizelki złoty zegarek wartości 500 K, w drugim p. E. Finkelsteinowi portfél z 1400 K.

Właściciele sklepu rejon. przy ul. Żółkiewskiej 25, zabrali złodziej z zamkniętego sklepu 300 K i 1800 kartek chlebowych; — p. M. Nassalowej (ul. Kurkowa 7) kosztowności i bieliznę, wartości 2800 K.

— **Z Krosna** piszą nam pod dniem 30 z. m.: Z dniem 1 września b. r. zostanie otwarte w naszym mieście prywatne żeńskie gimnazjum realne. Krosno, jako siedziba zagłębia naftowego posiada bardzo dużo inteligencji, która odczuwała brak takiego zakładu. Bliższych informacji udziela przewodniczący komitetu rodzicielskiego p. dr. Fuss, lub w jego zastępstwie prof. Gaweł.

Wynik klasyfikacji w tutejszej szkole realnej na ogół bardzo pomyślny. Na 224 klasyfikowanych uczniów przeszło do klas wyższych 142 uczniów t. j. 63,4 proc., stopień drugi otrzymało 28 uczniów t. j. 12,5 procent, do egzaminu poprawczego przeznaczono 54 uczniów.

— **Rozruchy w Berlinie.** Z Berlina donoszą pod datą wczorajszą: W pobliżu głównego dworca przyszło do starcia między tłumem a wojskiem, które użyło broni palnej. Około południa kilkuset wyrostków zgromadziło się koło posterunków wojskowych, które zaczęli wypierać. Tłum zajął groźną postawę. Wojsko użyło broni palnej. Wiele osób zostało zabitych, mnóstwo zranionych.

— **Echo zamordowania cara.** Czeskie biuro pras. donosi ze Sztokholmu, że wedle *Lwiestja* moskiewski rząd rad z inicjatywy komisarza ludowego zarządził śledztwo w sprawie zamordowania cara. Dotąd aresztowano 165 osób w tej sprawie. Dalsze aresztowania są oczekiwane. W najbliższych dniach rozpocznie się sensacyjny proces przeciw sprawcom mordu.

— **Całe Włochy północne** nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Wiele domów w gruzach. Najbardziej zniszczone są miasta: Borgo, Florenzo, Pistoja, Rufino, Mugello. Komunikacja pocztowa i kolejowa przerwana. Także i w Wenecji odczuto kilka silnych wstrząsów.

— **(ms) Villa Medici.** *Temps* donosi, że Albert Besnard, znany artysta-malarz i członek Instytutu, mianowany został dyrektorem Akademii francuskiej w Rzymie na przeciąg lat sześciu.

— **Winnice szampańskie w upadku.** *Petit Parisien* podaje, że stan winnic szampańskich jest opłakany. Pomimo ogromnej energii właściciele winnic szampanii w czasie wojny w większej części nie była uprawiana ani używana nawozami mineralnymi. Tylko wydatna pomoc rządu może podnieść kulturę winną Szampanii na poziom przedwojenny.

— **(ms) Zmiana podziału tarcz zegarowych.** Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w Pradze postawił poseł dr. Rambousek wniosek, by tarcze nowych zegarów podzielić na godzin 24. W ten sposób odpadną niepotrzebne określenia „przed południem“, „popołudniem“, „czas dzienny“, „czas nocny“ i pozostały zład często wynikające. Wniosek, jako praktyczny, przyjęto przychylnie.

— **(ms) Przeciw rakowi.** Liga francusko-angielsko-amerykańska organizuje Towarzystwo walki z rakiem. W tym celu odbyło się w Paryżu zebranie związane pod przewodnictwem księżnej d'Uzès i Justyna Hodarta. Prof. Hartman przedstawił, że w samej Francji choroba raka zabiera rocznie 33000 ofiar (w Paryżu w r. 1913 3655 zgonów), tak, że obok gruźlicy należy uznać raka za jedną z największych klęsk ludzkości. Cel Towarzystwa ma polegać początkowo na przeprowadzeniu badań naukowych co do pierwszych objawów i symptomów choroby. Rak bowiem może być wyleczony, gdy się go od razu rozpozna i leczy od „samego początku“. Lecz właśnie idzie o to, by znaleźć i łatwo rozpoznać te znamiona „samego początku“.

— **Wiadomość o zaginionym.** Ktoby wiedział coś o Józefie Motyce, uczniu, lat 16, który w czasie walk we Lwowie w początkach listopada n. r. walcząc w odcinku szkoły Sienkiewicza zaginął — rączy donieść rodzicom zam. we Lwowie przy ul. Szumlańskich 1. 6, II. p.

— **Wobec Heznych nieporozumień.** jakie wynikły ze złej orientacji publiczności i kupców co do nowo wydanych arkuszy kuponowych, na pobór niezbędnych artykułów gospodarstwa domowego podaje magistrat ponownie do publicznej wiadomości, że odcinki tych arkuszy służą jako karty kontrolne do zakupu na razie tylko węgla, spirytusu i nafty wyłącznie od każdorazowego, specjalnego ogłoszenia w dziennikach. W tej chwili na odcinek nr. 2 wydaje się spirytus denaturowany (po jednym litrze na rodzinę) zaś na kupon nr. 19 po jednym centnarze węgla na rodzinę. Zwraća się szczególnie uwagę na to, że ilość osób, podana na odcinkach tych arkuszy, jest obecnie przy zaku-

pnie danego artykułu obojętną i nie wpływa zupełnie na wysokość racyi.

Okoliczność powyższa może mieć znaczenie dopiero w przyszłości przy rozdiale jakiegos specjalnego artykułu, którego racye będą ewentualnie wydawane według ilości głów w gospodarstwie domowym, co będzie jednak przedtem podane do publicznej wiadomości osobnym komunikatem.

— **Posiedzenie wydziału Tow. Pań Salezjanek** odbędzie się w piątek 4 b. m. w ubikacjach na Podwalu 3 o godzinie 4 po południu.

— **Żeńska szkoła im. A. Mickiewicza** wzywa młodzież zgłoszoną na kolonię wakacyjną, by zebrała się w piątek o godz. 9 w szkole swojej.

— **Wpisy na jednoroczny kurs handlowy żeński** Mieczysława Christofa, prof. Akademii handlowej we Lwowie ul. Wałowa 25, trwają do 5 lipca, z wyjątkiem niedziel i świąt codziennie od 10 do 12 i od 4 do 5. W miarę wolnego miejsca i po wakacjach od 28 sierpnia. Czesne koron 15 miesięcznie XI sprawozdanie bezpłatnie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek, d. 3 lipca o godzinie 7 wieczorem „Wesoły astronom“, operetka w 3 aktach Lebara.

W piątek, d. 4 lipca o godz. 7 wieczorem „Żydówka“ opera w 5 aktach. Muzyka Fr. Halevy'ego. Gościenny występ Ign. Dygasa.

W sobotę, 5 lipca o godz. 7 wiecz. „Lyzistrata“ operetka w 3 aktach Linckego.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We czwartek d. 3 lipca o godz. 7:30 wieczorem: po raz ostatni „Beben“, operetka Offenbacha z Heleną Tatrzańską; „Falszywe oko“, drobny Z. Mara; „Koińska kuracya“ farsa z franc.

Z Teatru miejskiego. Na piątek 4 b. m. zapowiada dyrekcya teatru dawno nie grana cperę Halevy'ego „Żydówkę“ z gościnnym udziałem znakomitego śpiewaka i artysty Ignacego Dygasa w jednej z najlepszych swych partyi Eleazara. Pozostałe partye odśpiewają pp. Józefa Zacharska (Rachela), Franciszek Bedlewicz (Książę Leopold), Al. Niżankowski (Kardynał). Dyryguje kapelmistrz Józef Lehrer. W sobotę powtórzoną zostanie ulubiona operetka Linckego „Lyzistrata“.

Dyrekcya Teatru miejskiego zamierza uzupełnić chór kilkoma młodeymi siłami. Zgłoszenia przyjmujmy Reżyser, Teatr miejski od 10 do 1 popoł.

(i) „Grzesz“. Nasi Milusińscy uradowani, że pomysłano znów o nich. Na okres feryj będą posiadali już swój własny organ, a skoro się z nim raz zaznajomią, to i w przyszłości niewątpliwie dobijać się będą o miłego towarzysza.

Na imię mu „Grzesz“ — krótko, jędrnie, skrót po polsku. Jest już w tem imieniu coś, co zawiewa humorem. Niepodobna wyobrazić sobie, by Grzesz mógł być pedantem, cudownym dzieckiem, nudną kompaturą. To musi być łobuz i wesołek. I takim jest *Grzesz* w istocie. Wyszył Dwa numery tego piśmieka i na ich podstawie można już wyrozumieć, jaką drogę obrała redakcyja i do czego zdąża. Zerwała przedewszystkiem z szablonem, co już na pochwale tylko zasługują. Żadnych morałów! — te stanowią wycho-
dzą poza ramy programu *Grzesia*. Pismo to podjęło się dostarczać naszym malcom rozrywki, zabawiać ich, dozwoić dziecku być sobą.

Myliłby się zaś, ktoby sądził, że taka rozrywka, takie zwolnienie od przymusu — jest bezwartościową igraszką. Nowoczesna pedagogia dawno zerwała z przesądem, jakoby „mądrość“ można było dziecku okrojować. Należy w niem pobudzać te władze, które tkwią uspione — jakby w powijakach, a „mądrość“ sama się urobi i więcej warta będzie, niżli przemocą wtłoczone, apriorystyczne, pojęcia, wiadomości, sądy.

Trzeba się dobrać do duszy dziecka bardzo roztropnie, bardzo ostrożnie, prawie chyttrze i dla tego nowoczesna pedagogia taki kładzie nacisk na odpowiednie użytkowanie sztuk plastycznych do celów wychowawczych.

Te sztuki bowiem, działając na wzrok, działają najsilniej. Oczy są jakby bramą, przez którą o wiele łatwiej i pewniej, niż

innymi drogami, trafić można do najtajniejszych przebytekłów umysłowości dziecięcej.

Więc *Grzesz*, w którym na równi ze słowem ilustracyja przemawia do dziecka jako czynnik zupełnie współrzędny, czyni duży krok naprzód w naszym piśmiennictwie dla wieku młodocianego. Drugą jego wielką zaletą, jest ów ton lekki, o którym już wspomniano, jakkolwiek w tym względzie niepodobna nam wstrzymać się od pewnych zastrzeżeń. Wyłączność niemal tonu humorystycznego niedosć uzasadniona jest psychologią dziecka.

Dzieci lubią nietylko wesołość. Silnie pociąga je również piękno w przystępnej formie ujęte. Zgrabne opowiadanie o pokroju poetycznym, dźwięcznym, wpadający w uchu i do wyobraźni przemawiający wierszyk — byłyby bardzo pożądane, urozmaicałyby „kawały“, od których *Grzesz* się roi.

To zresztą przyjdzie pewnie samo z siebie w miarę dalszego rozwoju tego pięknego piśmieka, które ma wszelkie warunki po temu, by zyskać sobie jak najszerzą popularność.

Zjazd Tow. Nauczycieli szkół wyż.

Kraków w lipcu.

Wczoraj rozpoczęły się obrady zjazdu T. N. S. W. na który przybyli liczni reprezentanci wszystkich dzielnic Polski. Zjazd przywitał Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. Sieniatycki następnie prezes T. N. S. W. dr. Jan Kasprzowicz poświęcił słowa gorącego wspomnienia zmarłemu członkom i młodzieży polskiej, która poniosła śmierć w obronie kresów wschodnich.

Z kolei prof. Huczany przedstawił cierpienie ludności polskiej w Stanistawowie i opowiedział szczegóły męczeńskiej śmierci 7 uczniów stanistawowskich.

Po referatach dr. Bykowski i dyr. Zagajewskiego w sprawie nędzy wśród sfer nauczycielskich odbyła się dyskusya nad wnioskiem W. Sieroszewskiego w sprawie wojskowego wychowania młodzieży.

Przeciw temu wnioskowi wystąpiło kilku antymilitarystów. Nadzwyczajnie trafnie i przekonująco poparł ten wniosek dr. Bykowski, który zwrócił uwagę, że w chwili niebezpieczeństwa Ojczyzny młodzież w każdym wypadku pójdzie jej na ratunek, jak to już raz uczyniła. Należy więc nasu-
czyć młodzieży, jak ma się obchodzić z bronią i jak ma walczyć, aby nie ginęła, lecz zwyciężyła. To też w głosowaniu okazało się, że przeciw wnioskowi było zaledwie 4 uczestników zjazdu.

Z innych spraw omówionych w dniu wczorajszym należy podnieść referat prof. Prószyńskiego ze Lwowa, który postawił rezolucyę domagającą się zastąpienia Rady szkolnej krajowej na czas przejściowy, zanim wejdą w życie projektowane przez Ministerstwo dyrektoryaty okręgowe, fachową komisya. Nadto zażądał, aby zwracając uwagę na precedens władzę szkolną oddzielono od władzy administracyjnej. Oba wnioski przyjęto przez akklamacyę.

Bardzo interesujący był referat prof. Weinerja z Krakowa o stosunku reformy agrarnej do szkolnictwa. Prof. Weiner ujął sprawę oryginalnie. Płacone nauczycielom pensye są nie wynagrodzeniem za pracę, lecz tylko sustentacyą i stanowisko Państwa w tym względzie nie może być inne. Natomiast może Państwo innym sposobem dopomóc swoimi funduszami do osiągnięcia pewnego dobrobytu. Reforma rolna daje do tego wyborną sposobność. Urzędnicy w ogólności a nauczyciele w szczególności powinni otrzymać cząstkę wywłaszczonej ziemi i otrzymać wszelkie udogodnienia i poparcie w budowie własnych domów mieszkalnych, oraz w zakładaniu miniaturowych gospodarstw szczególnie ogrodowych. Wpłyne to korzystnie na wydatność ich pracy, na stanowisko ich w społeczeństwie, a wreszcie na ogólne ukształtowanie się stosunków ekonomicznych.

Dalszy ciąg obrad dziś.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Rezolucyę w sprawie węglowej.

Rezolucyę powziętą na wiecu przemysłowym d. 1 b. m. w sprawie węglowej stwierdzają, że wobec zatrważających pod względem ekonomicznym i społecznym stosunków, jakie z powodu notarycznego braku węgla zapanowały w Małopolsce, wobec groźących widm bezrobocia i głodu, zarządzenia tym stosunkom podejmowane przez odrębne akłady przemysłowe okazały się bezskuteczne.

W imię tych zadań zgromadzeni na wiecu dnia 1 lipca 1919 roku przemysłowcy przejeżdżający żywym niepokojem o los powierzonych im placówek przemysłu krajowego i dolę związanych z temi placówkami pracowników, po głębokiej rozprawie i wyczerpującej dyskusji przyszedli do przekonania że:

1. System przydziału i kontroli wydobycia węgla winien ulegć bezwzględnej i gruntownej rewizji;

2. że sposób przydziału węgla nie odpowiada rzeczywistym potrzebom naszego przemysłu;

3. sposób przydzielania kontyngentów węglowych, w którym wedle przyjętego szablonu, przemysł uwzględniany jest dopiero na dalszych miejscach, nie odpowiada ani rzeczywistym potrzebom instytucji państwowych, wysuniętych na miejsca pierwsze, ani pierwszorzędemu znaczeniu, jakie zajmować powinny niektóre przynajmniej gałęzie przemysłu;

4. obecnie praktykowana kontrola zgłoszeń i przydziałów nie spełnia należycie swojego zadania, wobec czego więź żąda wydatniejszego udziału w tej kontroli czynnika obywatelskiego, a to przez dobór osób opanowujących zadanie, znających potrzeby przemysłu i cieszących się zaufaniem szerokiego kręgu społeczeństwa;

5. zakres wpływów czynników obywatelskich nie sięga do kopalni, wskutek czego gospodarka rozporządzalnym zapasem węgla wymyka się z pod ich kontroli. Wobec tego żąda, aby wpływy czynników obywatelskich kontrolujących przydziały zostały tak rozszerzone, aby umożliwić im wgląd w stosunki, porządek i terminy, w jakich odrębne kopalnie uskuteczniają polecenia komisji rozdzielczej;

6. Polskie Tow. o handlowe skupia w swoim ręku wyłącznie handel węglowy, obciążając cenę węgla kosztami swojego pośrednictwa, pozostawiając natomiast przemysłowcom całą troskę i wszystkie zabiegi i koszty wynikające ze stosunku z władzami centralnymi, z kopalniami, koleją, staraniem w zasadzie wszelkim monopolom handlowym żąda, ażeby do czasu nastania normalnych stosunków, t. j. do chwili, w której warunki pozwolą na wprowadzenie wolnego obrotu węglem, Polskie Tow. handlowe rzeczywiście spełniało wszystkie wyżej wymienione zadania, które w pojęciu kupieckim wynikają z roli handlowego pośrednictwa;

7. przeniesienia państwowego Urzędu węglowego do Warszawy utrudnia i komplikuje zaopatrzenie przemysłu małopolskiego w węgiel z zagłębia dąbrowskiego i sprawia, że o przydziale tego węgla decydują sfery niezające tutejszych stosunków i dla spraw małopolskiego przemysłu ebojętne. Wiąc żąda, by w sprawach przydziału tego węgla miarodajną była jedynie opinia Małopolskiego Inspektoratu węglowego, działająca pod kontrolą obywatelskich czynników;

8. więź żąda przedstawienia powyższych uchwał Rządowi i sferom miarodajnym przez osobno w tym celu wybraną delegację, która pozostanie w permanencyi dla dopilnowania przeprowadzenia tych uchwał i zdania sprawy uczestnikom wiecu.

Ograniczenie ruchu osobowego i bagażowego na przestrzeni Ptaszkowa-Grybów położonej na szlaku Nowy Sącz-Stróże-Tarnów zastanowione zostało z powodu wymiany konstrukcji na wiadukcie Grybowie.

Od 17 lipca 1919 włącznie na czas około dwu tygodni ruch osobowy odbywać się będzie na przestrzeni Ptaszkowa-Grybów położonej na szlaku Nowy Sącz-Stróże-Tarnów przez przesiadanie podróżnych. Bilety wydawać się będzie wprost do stacji przeznaczenia. Przesyłki bagażowe przyjmują się najwyżej do 50 kg. od osoby. Przesiadanie podróżnych oraz przenoszenie ręcznych bagażu na miejscu przeszkody, mają podróżni uskutecznić na swój koszt i niebezpieczeństwo. Wyjątek stanowią pociągi pospieszne Warszawa-Krynica i z powrotem, te będą przechodziły wprost.

Zastanawienie ruchu towarowego dla przesyłek pośpiesznych i zwyczajnych na przestrzeni Nowy Sącz-Grybów położonej na szlaku Nowy Sącz-Stróże-Tarnów z powodu wymiany konstrukcji na wiadukcie w Grybowie.

Od 17 lipca 1919 włącznie na czas około dwóch tygodni zastanawia się ruch towarowy dla przesyłek pośpiesznych i zwyczajnych na przestrzeni Nowy Sącz-Grybów położonej na szlaku Nowy Sącz-Stróże-Tarnów.

Przesyłki towarowe nadawane w stacjach, położonych na północ i wschód od Grybowa oraz na wschód i zachód od Tarnoma a przeznaczone dla stacji leżących na południe i zachód od Nowego Sącza i w przeciwnym kierunku zostaną skierowane przez drogę pomocniczą Podgórze-Płaszów-Sucha.

Obliczenie przewoźnego za przesyłki skierowane przez wyżej podaną drogę pomocniczą, ma się uskutecznić na podstawie przepisu austriacko-węgierskiej i bośniacko-hercegowińskiej kolejowej taryfy towarowej części I. oddział B. strona 7, pod A—I—j—l. przy uwzględnieniu dodatku I. do tej taryfy strona 3.

Obliczenie terminu dostawy, płachtowego oraz należności za czas ochronny, następuje również według wyżej podanych przepisów.

Z ostatniej chwili. Sytuacja.

(Z) Jak już wiadomo z komunikatów warszawskiego sztabu generalnego, na całym froncie galicyjsko-wołyńskim toczą się pomysłne dla nas walki.

Na przedpolach linii Brody — Jezierna — Kupczyńce i dalej wzdłuż koryta Strypy wojska nasze mają w ręku inicjatywę, zmuszając Rusinów do walki.

Nasz interes strategiczny wymaga krótkich, silnych uderzeń i grupowania głównych sił na nakazanych liniach.

Trzymając je już mocno, można rozpoznać nowe akcje. Uzyskane linie są pod-

stawą dalszych operacji. Odbywają się one wedle planu.

Akcję naszą w Galicyi wschodniej cechuje dewiza: „pewni a pewnie“.

Równocześnie z operacjami wojskowymi musi pracować cały aparat pomocniczy i niezbędny do prowadzenia wojny na większych obszarach. Regularny dowód żywności wymaga naprawy i zabezpieczenia linii kolejowej, posuwający się front musi mieć stałe połączenia telefoniczne i telegraficzne. A nadto władze muszą organizować zabezpieczenie tyłów, zapewnić wsiom i miastom bezpieczeństwo i aprowizację.

Ofensywa w Galicyi wschodniej.

Warszawa. (Tel. własny). Sfery wojskowe — jak podają wszystkie tutejsze piśma — głoszą, że ofensywa nasza rozwija się pomyślnie. Ukraińcy swoją zdemoralizowaną armię w sile blisko 40.000 ludzi wycofują z tego frontu i głoszą, że połączą się z bolszewikami, z którymi żyją w zgodzie i przyjaźni. Generał Haller miał oświadczyć, że armia polska stanie niebawem już nad Zbruczem.

Murzyni na Górnym Ślązku.

Kraków. (Tel. wł.). Z Górnego Ślązka donoszą, że na czas okupacji Górnego Ślązka obowiązki policji pełnić będą murzyni. Oddziały amerykańskie w sile 12.000 gotują się już do drogi z Francji na Górny Śląsk. Obsadzenie Górnego Ślązka przez wojska amerykańskie nastąpi w drugiej połowie lipca. Władzę cywilną obejmą okupowani tylko tam, gdzie to przewiduje traktat pokojowy.

Kontrewolucya na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. własny). *Der Neue Tag* podaje rozmowę z korespondentem *Corriere della Sera*, który właśnie powrócił z Węgier. Oświadcza on, że kontrewolucya zatacza na Węgrzech coraz szersze kręgi. W niektórych miejscowościach przejawia się ona tylko jako bierny opór, gdzieindziej ruch zbrojny coraz silniejsze zyskuje podstawy. Największymi wrogami rewolucjonistów są chłopcy; uzbrojeni w kosy i sierpy atakują z nienacką i gwałtownie. Monitory dnajowe w Budapeszczu znajdują się w rękach kontrewolucjonistów, co napawa największym strachem Belę Kuhna i co też spowodowało, że wywiózł swoją rodzinę.

Uroczysta chwila.

Wiedeń. (Tel. własny). Według doniesień z St. Germain, należy zanotować nastę-

pujące szczegóły z posiedzenia parlamentu francuskiego: Głęboka cisza zapanowała na sali, gdy Clémenceau w otoczeniu wszystkich ministrów i sekretarzy stanu pojawił się na sali. Gdy Dechanel w swojej przemowie wspomniiał o Alzacji i Lotaryngii, wszyscy powstali z miejsc i rozległy się oklaski. Gdy następnie wspomniiał o bohaterach francuskich i oświadczył, że żołnierze francuscy są czymś więcej niż historia, oklaski i owacje zagłuszyły jego mowę.

Clémenceau był bardzo wzruszony, gdy oświadczył: Z tą samą siłą woli, nieznaną oporu, z jaką skończyliśmy zwycięską wojnę, postaramy się, by zostały dotrzymane i wykonane wszystkie zobowiązania, nałożone na Niemcy.

(Z) Generalny Delegat Bządu dr. Kazimierz Gałdecki, który dzisiaj rano wyjechał na Instrukcję świeżo uwolnionych powiatów, powróci wedle planu wieczorem do Lwowa.

Jak się dowiadujemy, generalny Delegat wyjeżdża jutro wieczorem do Krakowa, gdzie mają się odbyć konferencye w sprawach dotyczących aktualnych kwestyj służbowych.

Obowiązkiem każdego obywatela
jest nabywać

5% Polską Pożyczkę Państwową.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

APOLLO

od wtorku 1 lipca 1919

Nowość

Gunnar Tolnäs

w głównej roli w przepięknym dramacie

(2307)

p. t.

ZŁOTE SERCE

Koloman Mikszáth.

Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węgierskiego).

(Ciąg dalszy).

Załatwienie tej sprawy przypadło na tak zwany „sezon ogórkowy“ czynności rządowych. Dlatego droga Pronay'a była świetną rozrywką. Na dworze nie było nie do roboty. Paziowie, nie mający zatrudnienia, dworzacy i urzędnicy zajmowali się z nudów plotkami i kiepskimi dowcipami. Student Klemens pisywał paszkwile.

Bánffy powiedział raz na obiedzie u Ozobara: „Król pragnie dokonać cudu większego, niż Jezus. Jezus obdzielił jedną rybą tłumy, król wysłał starego chłopca do setek kobiet“.

Dowcipy krążyły i to ciężkie dowcipy, dostosowane dobrze do ciężkich butów, hełmów i pancery, jakie wtedy noszono.

Co prawda, to prawda: co najmniej było zbyt ciężkie wysyłanie Pronay'a do Siedmiogrodu.

— Wasza królewska mość najlepiej by zrobiła, gdyby zebrała wszystkich ślepych mężczyzn i posłała ich kobietom z Szelisty, gdyż, na honor, nie są one piękne.

Wszystkie te żarty i docinki doprowadziły do pasy panią Pronay, z domu Gálfy, ulubioną damę dworu Elżbiety Szilagyi*).

*) Elżbieta była matką króla Macieja.

Robiła też wyrzuty królowi z tego powodu. Maciej uśmiechał się.

— Ach, dobra mateczko, nie wierz ludziom z dworu. Żebyś ich znała! Wszystko widzą w fałszywym świetle, a opowiadają potem jeszcze fałszywiej. Idzie tylko istotnie o to, iż w pewnej okolicy mężczyźni wymarli, pola leżą odłogiem, kobiety więź domagają się sił roboczych.

— Bezwstydne stworzenia — rzekła Elżbieta — naturalnie, nie odpowiedziałeś na te próśby?

— To nie zależy odemnie.

— Tylko?

— Michał Szilagyi już rozsądził sprawę, a ja zyczę sobie, by wszystko było święcie spełnione, co on zarządził.

— Tak? — szepnęła smutnie królowa matka. A więź Michał Szilagyi? — naturalnie obecnie jest on tylko Michałem Szilagyi.

— Więc moim wujem.

— Możesz dodać, mój wuj-więzien. Och, dzieci, dzieci!

Zy rzuciły się jej z pięknych, niebieskich oczu. Maciej wzruszył się naprawdę.

— Jak wam dobrze, moja dobra matko, że możecie płakać. Widzicie, król nie śmie nigdy płakać. A przecież może i jego czasem serce boli. Płakać mu jednak nie wolno. Król jest prawdziwym więzieniem, niewolnikiem. W waszych oczach sprawy wyglądają inaczej, ponieważ znacie je tylko z jednej strony. Jeżeli się mówi: Osiedli się mężczyźni w Szelisty, by ziemia tamtejsza mogła znowu wydawać owoce, to w waszych oczach wydaje się to mądre, ale

jeśli kobiety żądają dla siebie mężczyzn, to jest bezwstyd. Królowi zaś jest wszystko jedno, gdyż król musi nie tylko o tem myśleć, by pola rozłożyły kłosa, ale także, by rodzili się żołnierze.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— To, droga mateczko, że jest rzeczą ciężką mieszać się w sprawy króla.

— Rozumiem waszą królewską mość — odparła z wyniosłą dumą i skąpszą godnie głową, cofnęła się do swych komnat.

Uzyskała przez to tylko to, że króla odeszła już ochota i jakkolwiek zdał relację i założył prośbę żupanu Sypinu, nie wydał Maciej żadnych zarządzeń.

Pamięć królów nie jest lepsza od sity: małe ziarenka przelatują przez nie i tylko wielkie w niem pozostają.

Upłynął rok, może półtora. Podczas wesela Anny Drágffy król będąc w wyśmienitym humorze, spotkał w jednej z sal Jerzego Dóczy'ego, zarządcę Sypina.

— Ach, ty tu, Dóczy? Cóż słychać w Siedmiogrodzie, mów! Jakże się mają nasi wierni Sasi i dzielni Rumuni?

Zapytany pochylił się w ukłonie.

— Są przepelnieni czcią dla waszej królewskiej mości.

— A te kobiety, o których mi niegdyś opowiadałaś? — zaśmiał się król. Cóż to za jedne?

Kilku pospieszyło z odpowiedzią.

— Kobiety z Szelisty.

— Ach tak, tak! Jakżeż stoi ich sprawa?

— Czekają cierpliwie na wykonanie

obietnicy — odpowiedział również śmiejąc się Dóczy.

— Czekają, powiadasz?

— Tak jest.

Król zatopił się w myślach. Na ezole jego wytworzyły się trzy, w historii znane, zmarszczki.

— Sprawa nie jest tak łatwa, jak myślicie. Bánffy plan mój prawie zniszczył; mówi on, że kobiety te zupełnie nie są piękne. Sprawa więź jest ciężka. Kogoż bowiem mogę tam posłać? Niezdatnych do walki żołnierzy? Czy to jednak ma być nagrodą za ich zasługi i trudy wojenne, iż rzucą się ich na pastwę czarownicy? Albo czyż mam posłać jeńców i kolonizować nimi Szelistę. Jestem pewny, że uciekliby stamtąd.

— Rozważanie waszej królewskiej mości jest jak zwykle mądre i słuszne — rzekł żupan Sypinu — tylko punkt wyjścia tego rozważania nie jest słuszny, gdyż kobiety z Szelisty można prędzej nazwać pięknymi, niż zwykłemi.

Król zaśmiał się:

— A więź załatw to z Bánffym, gdyż w końcu nie wiem komu mam wierzyć.

— Dobrze.

Król błysnął oczyma:

— Prześlij mi małą próbkę z pośród tych kobiet...

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 40/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Gołębiowski, urodzony 20 września 1878 w Pełnateczach i tam stale zamieszkały, w czasie mobilizacji powołany do wojska, służył przy 34 pułku obrony krajowej w roku 1918 na włoskim froncie. Jsk stwierdzono 23 czerwca 1918 został tenże zabity bombą z aeroplanu a pochowano go koło kościoła w Levada.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anny Gołębiowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznaniu małżeństwa tegoż zawartego z Anną ze Słiwów Gołębiowską 17 listopada 1901 w Siennowie za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Joachimowi Sternowi w Przemyślu którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Michała Gołębiowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 sierpnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 24 maja 1919. (2077 3—3)

T. V. 60/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Franciszek Grdeń urodzony 25 stycznia 1885 w Miechocinie, gospodarz, mąż Antoniny z Rytwińskich, zamieszkały ostatnio w Chmielowie, według zaprzysiężonych zeznań Władysława Chodego zginął jako uczestnik obecnej wojny w dniu 26/10 1915 we wsi Koszyszcze na Wołyniu pod Kolkami.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Antoniny z Rytwińskich Gredniowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi, albo p. adwokatowi dr. Różyckiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 maja 1919. (2117 3—3)

L. cz. T. 24/18 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dr. Wiktor Kerna, dyrektor kopalni w Borysławiu, porucznik 34 p. obr. kraj. figuruje w liście strat tego pułku jako zaginiony od dnia 16 września 1914 podczas patroli z Sieniawy w stronę Cieplic. Ostatnią wiadomość o jego życiu stanowi list jego do rodziny z daty Sieniawa 16/9 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 1 ust. z 31/3 1918, l. 128 Dpp. przeto wdraża się na prośbę Józefiny Wagnerowej we Wiedniu postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Arpadowi Csonka w Wiedniu VI. Linke Wienzeile 16 wiadomości o powyższym wymienionym. Dr. Wiktor Kerna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposóbawiadomił sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obw. Odd. V.

Sambor, 27 września 1918. (2198 3—3)

T. V. 99/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Zdobych z Dębiny, urodzony w roku 1887 w Woli dalszej, a zamieszkały ostatnio w Dębnie, został według zeznań Edwarda Karpa około 20 listopada 1914 w pobliżu miasteczka Valejowo w Serbii ranny, następnie odprowadzony poza front i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 10 ustawy z 18 lutego 1883 L. 20 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny z Dubielów Zdobychowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za umarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo adwokatowi dr. Dzierżyńskiemu

którego ustanawia się kuratorem. Józefa Zdobycha wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 września 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 maja 1919. (2218 2—3)

T. V. 102/19 (1). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pelc Władysław urodzony 1 stycznia 1887 w Krzemienicy, mąż Józefy z Tarałów, zamieszkały w Podzwierzyńcu, służył jako plutonowy (Zugsführer) przy 90 p. p. dawnej armii austriackiej i jak się okazuje z poświadczenia batalionu zapasowego 14 pułku piechoty w Jarosławiu tenże Władysław Pelc podczas bitwy pod Goricami zginął 2 listopada 1914 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Józefy z Tarałów Pelcowej gospodyni w Podzwierzyńcu (sp. Łańcut) postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. K. Salzmannowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą wężła małżeńskiego. Pelca Władysława wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 23 maja 1919. (2217 2—3)

T. V. 93/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Adam Grzebyk, urodzony w roku 1887 w Solonce, zamieszkały w Lubeni, gospodarz, żonaty, według zeznań żony Wiktorji Grzebyk jako uczestnik w obecnej wojnie już od sierpnia 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona zaginęła, zarządza się na wniosek Wiktorji Grzebyk postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 31 grudnia 1919 albo sądowi, albo p. adwokatowi dr. Sołtyśkiemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 maja 1919. (2224 2—3)

Amortyzacje

T. II. 10/19 (1). Umorzenie. Na wniosek Filii Wiedeńskiego Banku Związkowego w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45 licząc od dnia 1 lipca 1919 r. przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest z daty Tarnów 23 czerwca 1914, podpisany jest przez Daniela Daniela, jako akceptanta, Maksymiliana Eichhorna jako wystawcę i Markusa Maschlera jako żyranta.

Sąd okręgowy w Tarnowie, Oddział II.

Tarnów, 12 kwietnia 1919. (1619 3—3)

L. Ne. XVI. 155/18 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Salamona Grad kupca w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej powszechnego Banku depozytowego filia w Drohobyczu Nr. 1989 na kwotę 511 K 60 h opiewającą. Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu okresu za istniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 27 paźdz. 1918. (2161 1—3)

Nc. I. 62/19 (3). Na wniosek p. Jana Filipa zamieszkałego w Nisku zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych powziętków kolejowych (Legitimationsscheine) na wysłane za zaliczką drzewo opa-

łowe opiewających, wystawionych przez Urząd Stacji kolejowej w Nisku, które miały zaginać i wzywa się posiadaczy wymienionych dokumentów, aby do dnia 45 licząc od daty edyktu to jest do dnia 5 sierpnia 1919 dokumenta te podpisanemu Sądowi przedłożyli względnie zgłosili swe prawa. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu uznałby sąd wymienione papiery za umorzone i bez znaczenia. (Legitimationsschein).

Powziętek Nr. 5543 na kwotę 1635 K,

"	"	5513	"	"	2025
"	"	5519	"	"	1267
"	"	5520	"	"	953
"	"	5521	"	"	1580
"	"	5587	"	"	1032
"	"	5467	"	"	936
"	"	5459	"	"	2115
"	"	5558	"	"	2304

Wymienione przekazy wystawione były na adres nadawcy „Spółka drzewna w Nisku”. Równocześnie zgubił podpisany takie same przekazy:

Powziętek Nr. 5594 na kwotę 1359 K,

"	"	5541	"	"	1357
"	"	5505	"	"	1112
"	"	5581	"	"	1530
"	"	5589	"	"	296
"	"	5516	"	"	1000
"	"	5540	"	"	1030
"	"	5579	"	"	824
"	"	5583	"	"	178
"	"	5584	"	"	891
"	"	5586	"	"	689
"	"	5585	"	"	612

Wymienione przekazy wystawione były na adres nadawcy Jana Filipa w Nisku.

Sąd powiatowy Oddział I.

Nisko, 20 czerwca 1919. (2172 1—3)

T. II. 2/19 (1). Umorzenie. Na wniosek Banku komercyjnego w Tarnowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45, licząc od dnia 2-go lipca 1919 przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest z daty Tarnów 20 maja 1914, opiewa na 150 kor. dnia 20 sierpnia 1914 płatny, przez Izraela Klarmana w Ropczycach akceptowany, przez Herscha Kleinhandlera wystawiony i in blanco żyrowany u wystawcy płatny.

Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 5 stycznia 1919. (1948 1—3)

T. II. 1/19 (1). Umorzenie. Na wniosek Banku komercyjnego w Tarnowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45, licząc od dnia 2 lipca 1919 przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest z daty Tarnów 29 czerwca 1914 i opiewa na 686 kor. 29 września 1914 płatny, przez Antoniego Zarzyckiego akceptowany, przez Chaima Gutmana Muschla wystawiony i in blanco żyrowany, u wystawcy w Tarnowie płatny.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 6 stycznia 1919. (1947 1—3)

T. II. 4/19 (1). Umorzenie. Na wniosek Banku komercyjnego w Tarnowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45, licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest z daty Tarnów 15 marca 1914 opiewa na 160 kor., dnia 15-go lipca 1914 płatny, przez Wolfa Reicha i Perle Reich akceptowany, przez Isr. Jos. Walda następcy wystawiony i in blanco żyrowany.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 5 stycznia 1919. (1950 1—3)

L. cz. T. IV. 1/19/3. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Józefa Epstein, rabina w Rygliech zarządza się postępowanie celem umorzenia certyfikatu oznajmienia Nr. 1227 w dniu 8 listopada 1917 r. zastawioną złotą brzoletę zapsutą, siedem kubków i cztery łyżeczki srebrne dla wypożyczonej kwoty 28 K i wzywa się posiadaczy tego certyfikatu, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu, gdyż w razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu

wzmiankowany certyfikat jako pozbawiony znaczenia.

Sąd obwodowy Oddz. IV.

Tarnów, 3 lutego 1919. (2028)

T. 70/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Stefani Szukalskiej w Chyrowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 72.772 na 13.000 kor.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 3 czerwca 1919. (2085)

T. 64/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Leona Fränkla w Przemyślu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa Ekspozytury Wiedeńskiego Banku Związkowego w Przemyślu Nr. 3689 na kwotę 258 kor. 77 hal. opiewająca, zabezpieczona hasłem „Paryż“ na nazwisko wnioskodawcy wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 26 maja 1919. (2004)

L. T. IV. 10/19 2. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Andrzeja Wielgusa z Zaczarnia, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Tarnowa nr. 112836 na imię Andrzeja Wielgusa wystawionej, a na kwotę 3256 K 4 h. opiewającej, która miała zaginać i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu, gdyż w razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu książeczkę tę jako pozbawioną znaczenia.

Sąd obwodowy Oddz. IV.

Tarnów, 21 lutego 1919. (2009)

T. 322/17 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Worosza, Głowackiego 5, Podgórze-Kraków, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy uprzyw. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie na policę Nr. 179 601 z daty 14 kwietnia 1910 na imię Józefa Worosza wystawiony.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 września 1918. (2132)

Nc. I. 556/17 (7). Auf Ansuchen des Herrn Rudolf Beringer Rech. Unt. offiz. des k. u. k. Dragoner Rgt. Nr. 9, techn. Schwadronfeldpost 234 wird das Verfahren zur Amortisierung der dem Antragsteller angeblich in Verlust geratenen. Verkaufsurkunde Nr. 21259 auf den Namen Rudolf Beringer Eskadronsiemer im 9 Drag. Rgt. 4 Eskadron Brody Gal. am 14 Mai 1909 von der Mährischen Agrar und Industrie Bank in Brünn auf 1 Stück Serben Tabaklos S. 231 Nr. 72, 1 Stück Ungar Hypoteken-Gewinnschein v. J. 1884 Serie 3427 Nr. 48, 1 Stück Joszivils Ser. 4085 Nr. 17, 1 Stück Türkenlos Nr. 108025 ausgestellt—eingeleitet. Der Inhaber dieser Urkunde wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 6 Monaten geltend zu machen, widrigen die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

Bezirksgericht S. II. Abt. I.

Lemberg, den 24 Oktober 1919. (1333)

T. II. 8/18 (3). Na wniosek Izraela Habera z Jasła zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginać i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznały sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. Weksle są: a) weksel na blankiecie za 1 K zaopatrzony na pierwszej prawej stronie z dołu tylko podpisem Jakób Gruber, zresztą niewypełniony, b) weksel na blankiecie za 1 K zaopatrzony na pierwszej prawej stronie z dołu tylko podpisem Jakób Gruber, zresztą niewypełniony, c) weksel na kwotę 500 K opiewający, zaopatrzony z prawej strony od dołu podpisem Naftalego Ganz, zresztą niewypełniony, d) trzy weksle, a to: jeden na kwotę 160 K, jeden na kwotę 400 K, jeden na kwotę 600 K opiewające, podpisane z prawej strony od dołu przez Izraela Habera, zresztą niewypełnione, e) weksel na 500 K opiewający, zaopatrzony z prawej strony od dołu podpisem Józef Morgenstern, zresztą niewypełniony, f) weksel na 400 K opiewający, zaopatrzony z prawej strony od dołu podpisem Józef Jeremiasz, zresztą niewypełniony.

Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, 9 października 1918. (2091)

T. 63/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Feigi Fränkel w Strzykach, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Ekspozytury Wiedeńskiego Banku Związkowego Nr. 11.287 na kwotę 10.227 kor. 43 hal. zabezpieczona hasłem „Esiel” na imię i nazwisko wnioskodawczynie wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 26 maja 1919. (2006)

T. 23/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Herzla Kitzera, kupca w Rozdole, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kasowe asygnaty Banku austro-węg. filii Lwów z daty Lwów 29/10 1918 opiewające po 10.000 kor. 1. Nr. 40.183, 2. Nr. 40.184, 3. Nr. 40.185, 4. Nr. 40.186, 5. Nr. 40.187, tudzież asygnaty kasowe opiewające po 5000 kor. 6. Nr. 5276, 7. Nr. 5277, 8. Nr. 5278, 9. Nr. 5279, 10. Nr. 5281.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 marca 1919. (1731)

T. 432/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Katarzyny Wiwczar, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miała zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa krajowego Towarzystwa kredytowego we Lwowie Nr. 919 wystawiona na imię Katarzyny Nowak, opiewająca wedle stanu z dnia 31/XII. 1918 na kwotę 716 kor. 68 hal., płatna za podaniem zastrzeżenia Nr. 126.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 22 lutego 1919. (2127)

T. 40/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Juliusza Neuwelda, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa filii Wiedeńskiego Banku związkowego Nr. 16.916 opiewa-

jąca na 768 kor. 03 hal. wystawiona na nazwisko Józefa Bergera.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 maja 1919. (2128)

T. 68/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Gizeli Offnera we Lwowie, ul. Nęckiego 5, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 216.110 na 2000 kor. opiewająca, wystawiona na nazwisko Gizeli Offnera.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 23 kwietnia 1919. (2131)

T. 499/18 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Eisiga Hagera, dzierżawcy dóbr w Grzymałowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Kwit zastawniczy Gal. Kasy oszczędności we Lwowie z daty Lwów dnia 8 lipca 1912 Nr. 8492 na nazwisko Eisiga Hagera wystawiony, a opiewający na zastawione losy 3 prc. „Bodencredit-Lose“ I. Em. Ser. 319 Nr. 54, Ser. 863 Nr. 63, Ser. 1994 Nr. 19 po kor. 200, 3 prc. „Bodencredit-Lose“ II. Em. Ser. 3152 Nr. 16, Ser. 5684 Nr. 22, Ser. 6117 Nr. 92 po kor. 200 i dwa kwity premiiowe od takichże losów Em. I. Ser. 369 Nr. 17 i Ser. 1630 Nr. 95.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 marca 1919. (1727)

T. VI. 136/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszka Kokońskiego w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznały sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Wiedeńskiego Banku Związkowego Filia w Krakowie Nr. 14.844 na 615 kor. 02 hal. opiewająca na nazwisko Fryderyka Antonia.

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 19 maja 1919. (1937)

T. II. 12/19 (1). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Abrahama Mirischa właściciela realności w Krakowie Rynek gł. 1. 11, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginać i wzywa się posiadacza tychże weksli, aby je do dnia 45, licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznały sąd weksle za umorzone. Weksle są: wystawione w biance na kwoty 3000 kor. i 3000 kor. a zaakceptowane przez małż. Józefa i Cecylię Peisnerów, zamieszkałych w Krakowie, kupeców przy ulicy Krakowskiej.

Sąd okręgowy cyw. jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 27 maja 1919. (2051)

T. II. 11/19 (7). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Krakowskiego Banku Komercyjnego stow. zarej. z ogr. poręką, w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 45, licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznały sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Kraków 20 kwietnia 1914 dnia 20 lipca 1914 płatny, na kwotę 1500 kor. opiewający, wystawiony przez Ludwika Munka, na zlecenie Krakowskiego Banku komercyjnego stow. zarej. z ogr. poręką w Krakowie, akceptowany przez Rymunta Rosnera, płatny w Krakowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 27 maja 1919. (2050)

T. 375/18 (6). Zarządzenie umorzenia wartyściwnych papierów. Na wniesene Michajła Яцковського підймає ся поступованє в цілі умореня низше згаданих вартістних паперів, котрі внесодавцєви мали загинути взивє ся посідача тих паперів, щоби їх в протягу 6 місяцїв від першого оголошеня предложив тому судови, також инші інтересовані мають зголосити свої заміти проти внескови. В противнім разі зуд по улпиви сєго речинця тоті вартістні папєри узнавби за уморєні. Означєне вартістних паперів: Вкладкова книжочка Кзаєвого Союза Кредитового у Львові Ч. 2282 виставлина на квоту 581 К 49 с і на імя Михайла Романа Яцковського.

Суд краєвий цивільний, Відділ VII.
Львів, дня 26 цвітня 1919. (1244)

Rozmaite obwieszczenia.

C. XI. 368/19 (1). W sprawie Maryi Ostrowskiej przez adw. dr. Olszewskiego, Akademicka 11 we Lwowie w sprawie toczącej się przed sądem powiatow. Sekeya I. we Lwowie przeciw Ananiaszowi Bilykowi nieznanemu z miejsca pobytu o 310 K. ma być doręczoną uchwała z dnia 18 czerwca 1919 liczba czynności C. XI. 368/19, którą wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 14 lipca 1919 r. godzina 9 przed południem w sali III. Ponieważ niewiadomo gdzie przebywa, ustanawia w celu strzeżenia praw kuratora w osobie p. adwokata dr. Ludwika Karlsbada, Szopena 5 we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwianego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, S. I., Oddział XI.
Lwów, dnia 19 czerwca 1919. (2295)

Licytacje.

E. 253/18. Strona zobowiązana masa spadkowa Jana i Maryi z Siudów Nocków, zastąpiona przez opiekuna Adama Miziuka w Rawie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 4 sierpnia 1919 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: Księga gruntowa Rawa Ruska. whl. 959. Oznaczenie realności: Kamienica piętrowa z parterową przybudówką, stajnie, ogród. Wartość szacunkowa 20.000 K. Najniższa oferta 10.000 K. Zatwierdza się warunki licytacyjne przedłożone przez wierzyciela popierającego egzekucyę. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa Ruska, 30 maja 1919. (2297 2—3)

Konkurs.

L. 184. Konkurs. Komisarz miejscowy dla uregulowania stosunków posiadłości gruntowej w okolicy Krakowa (Kraków ul. św. Sebastjana 1. 16) przyjmie 10 sił technicznych dla prac nad uregulowaniem stosunków posiadłości gruntowych w gminach podkrakowskich. Przy nadaniu posady zawartą będzie umowa służbowa, w której oznaczy się wysokość wynagrodzenia oraz dyet. Bliższych szczegółów udziela tenże Komisarz we wtorki i piątki od godziny 11 do pół do 1 przedpoł.

Kraków, dnia 27 czerwca 1919.
Komisarz miejscowy.

N. S. Nr. 31. (2274 2—3) Komitet Organizacyjny Akademii Górniczej w Krakowie, upoważniony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 18 czerwca 1919 r., Nr. 6510—IV., rozpisuje niniejszem konkurs na obsadzenie z dniem 1 kwietnia 1920 r. następujących katedr na Wydziale Górniczym a częściowo i Hutniczym Akademii:

1. Zwyczajnej katedry geodezyi i miernictwa podziemnego;
2. Zwyczajnej katedry geologii i paleontologii;
3. Zwyczajnej katedry elektrotechniki;
4. Zwyczajnej katedry maszynoznawstwa górniczego;
5. Zwyczajnej katedry górnictwa;
6. Zwyczajnej katedry wiertnictwa głębskiego i eksploatacyi nafty;
7. Zwyczajnej katedry metalografii wraz z chemią fizyczną;
8. Nadzwyczajnej kat dry chemii metali i chemii analitycznej ilościowej;
9. Nadzwyczajnej katedry technologii chemicznej nafty;

10. Nadzwyczajnej katedry nauki o złożach kruszczywach.

Od kandydatów na powyższe katedry wymaga się nadesłania następujących załączników:

- a) dokumentów osobistych, jak maturo, dyplomy doktorskie, dekrety nominacyjne, świadectwa praktyki lub służby prywatnej i t. p., możliwie w oryginałach lub odpisach wierzytelnych;
- b) życiorysów (curricula vitae);
- c) prac naukowych.

Termin nadsyłania dokumentów powyższych upływa z dniem 1 listopada 1919 r.

Jednocześnie Komitet zastrzega się, że będzie mu przysługiwać prawo przedstawiania do nominacyi osób, które, lubo nie zgłosiły się do konkursu, wyróżniają się jednak swemi kwalifikacyami naukowemi i pedagogicznymi z pośród kandydatów, ubiegających się o powyższe stanowiska w drodze konkursu.

Płace profesorów Akademii Górniczej w Krakowie zrównane są z pensjami profesorów Uniwersytetu.

Podania wraz z załącznikami należy nadsyłać pod adresem Komitetu Organizacyjnego: Kraków, ul. Głęboka 11. (Collegium Minus).

Komitet Organizacyjny Akademii Górniczej w Krakowie.

Kraków, dnia 20 czerwca 1919.

Kuratele.

P. 103/19 (9). Uchwałą z dnia 25 kwietnia 1919 l. 1/19 oddaną została Rozalia z Kogutów Bogusz gospodyni w Bielczy, pod kuratelę z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niej zamianowany został jej syn Bogusz.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojnicz, 30 maja 1919. (2121 2—3)

L. 4/18 (5). P. 113/19 (5). Za zmysłowo chorego uznano Antoniego Buraka w Ludwinowie. Kuratorem jego ustanowiono jego matkę Maryę Burakową w Ludwinowie.

Sąd powiatowy w Podgórzu, Oddział I.
Kraków, 16 czerwca 1919. (2170 1—3)

P. 42/19 (4). Uchwałą Sądu powiatowego w Tarnowie z dnia 20 marca 1919, l. 33/16 pozbawiono całkowicie własnowolności Antoniego Osiki, zamieszkałego poprzednio w Szczepanowicach — a to z powodu choroby umysłowej Kuratorem ustanowiono Teklę Osikową w Szczepanowicach.

Sąd powiatowy w Tarnowie, Oddział I.
Tarnów, 25 kwietnia 1919. (1970 1—3)

L. 1/19 (6). Uchwałą tutejszego Sądu z dnia 26 lutego 1919 l. 1/19 został Andrzej Kędziński syn Andrzeja ur. w roku 1892 w Dynowie i tu przyrodny, były kapral sekcyjny kompanii zapasowej 10 p. p. w Przemyślu częściowo pozbawiony własnowolności z powodu słabości umysłu. Doradcą jego ustanowiono jego ojca Andrzeja Kędzińskiego starszego rolnika w Dynowie.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 1 maja 1919. (2007)

P. I. 21/19 (10). Uchwałą Sądu powiatowego w Nowym Sączu z dnia 29 października 1918 l. cz. L. I. 7/18 (7) pozbawiono całkowicie własnowolności Naftalego Kriesera zamieszkałego poprzednio w Cieszynie a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Mojżesza Henocha Kriesera z Nowego Sącza.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, 25 stycznia 1919. (2109)

P. 81/15. Uchwałą Sądu powiatowego w Kalwaryi z dnia 2 kwietnia 1919 l. cz. 3/19 pozbawiono częściowo własnowolności Wiktorję Mirochównę zamieszkałą poprzednio w Stroniu a to z powodu choroby umysłowej — nieudolności umysłu. Kuratorem — doradcą — ustanowiono Franciszka Kumora ze Stronia.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 2 maja 1919. (2248)

P. 93/19 (26). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Tuchowie z dnia 2. lipca 1918. Lec. 5/18 (7), która przez sąd okręgowy jako trybunał rekursowy w Tarnowie decyzją z dnia 22 stycznia 1919 B. III. 196/18 zatwierdzoną została — pozbawiono częściowo własnowolności Maryę z Iwańców Legutkową, zamieszkałą w Siemiechowie a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono jej męża Józefa Legutkiego, rolnika w Siemiechowie.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tuchów, dnia 26 kwietnia 1919. (2288)

Kawiarnia „TEATRALNA“ (istniejąca od 1852 r.)

zupełnie odnowiona, zostaje otwartą

w piątek, dnia 4-go lipca b. r.,

zaprasza

SNIADANKOWCÓW

na wonną kawę z pianką i wysmienitem pieczywem.

PIWOSZOW

prosi się na znakomite piwo warszawskie.

BUFET ZIMNY i CIEPŁY.

TRZY BILARDY zupełnie nowe zachęcają amatorów tej gry.

Polityków

ucieszy dobór pism polskich, francuskich i angielskich.

Sale elegancko i wykwinicie urządzone.

Lokal otwarty od 6-tej rano do 11-tej wieczorem.

(2319 1—2)

Zniżka cen materiałów odzieżowych.

Wolny wywóz na prowincję.

Magazyny Biura surowców Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (ul. Bourlarda 5 — otwarte od godz. 9—1 przed południem i 4—6 po południu) sprzedają obecnie materiały odzieżowe ze zniżką 30% od cen dotychczasowych.

Rachunki Biura surowców na sprzedane w magazynach B. S. materiały odzieżowe uprawniają do wywozu towarów odzieżowych na prowincję bez specjalnego zezwolenia wywozowego. (2321)

DELEGAT MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH PRZY GEN. DELEGACIE RZADU DLA GALICJI.

L. 380/S. L.

(2322)

KONKURS.

Niniejszem ogłasza się konkurs na cztery posady techników leśnych przy Delegaturze Ministerstwa robót publicznych i Inspektoracie Odbudowy we Lwowie.

Wynagrodzenie i warunki przyjęcia wedle umowy. Wymagana jest biegłość w szacowaniu drzewostanów i dokładna znajomość manipulacji tartacznej.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania do Delegatury Ministerstwa robót publicznych we Lwowie, ul. Kopernika l. 11 najpóźniej do 15 lipca 1919, dołączając życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo z ukończonej Akademii leśnej, a przynajmniej z krajowej wyższej szkoły lasowej i świadectwo ze złożonego z dobrym wynikiem egzaminu dla samoistnych gospodarzy leśnych w odpisach.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Lwów, dnia 26 czerwca 1919.

Delegat Ministerstwa robót publicznych

Dudek w. r.

III. Sprawozdanie

polskiego Komitetu ratunkowego dla powiatu lwowskiego.

Polski Komitet ratunkowy dla powiatu lwowskiego przedkłada cyfrowe sprawozdanie z czynności za czas od 1 kwietnia 1919 do 30 czerwca 1919.

W dziale konsumcyjnym otrzymaliśmy następujące wyniki:

Dochody.

Zapas gotówki	kor. 4.764.76
Uzyskano gotówkę ze sprzedaży towarów	„ 67.894.60
Zwrot kaucyi	„ 4.050.—
Razem kor. 76.709.36	

Wydatki.

Zakupiono artykułów spożywczych za	kor. 36.269.06
Dostawa towarów	„ 13.974.90
Zwroty za niepobrany towar	„ 3.451.10
Koszta woreczków popierowych	„ 518.—
Kaucye	„ 7.175.—
Sprawienie wagi	„ 77.—
Usługa	„ 461.—
Drobne wydatki	„ 21.50
Razem kor. 61.947.55	

Dochody kor. 76.709.35

Wydatki „ 61.947.55

Zapas gotówki z dniem 30 czerwca 1919 kor. 14.761.80

Do tego zapas gotówki funduszu j. w. kor. 20.847.64

Ogólny stan gotówki z dn. 30 czerwca 1919 kor. 35.609.44

W czasie od 5 grudnia 1918 t. j. od chwili powstania Komitetu ratunkowego

po dzień 30 czerwca 1919, zakupiono artykułów

spożywczych wraz z kosztami dostawy za kwotę . . . kor. 78.195.39

Wartość subwencyjna otrzymanych towarów od lwowskiej Delegacji K. B. K. wyniosła w tym czasie . . . „ 91.408.70

Razem kor. 169.604.09

Ilość osób zgłoszonych do Komitetu z 65 gmin powiatu lwowskiego wynosi obecnie 1251 rodzin a 4730 osób. Komitet przedkładając sprawozdanie z dotychczasowej działalności, składa równocześnie wszystkim P. T. Ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie i poleca gorąco polską ludność ze zniszczonych wsi powiatu lwowskiego nadal życzliwości całego społeczeństwa polskiego.

Biura Komitetu mieszczą się obecnie przy ul. Mochnackiego l. 4, I. p.

Aleksander Zglinnicki

Skarbnik

Tadeusz Zajczkowski

Zast. Przewodnicz.

KOMITET WYKONAWCZY:

W. Krzeczunowicz, Przewodniczący, T. Zajczkowski, zast. Przewodniczącego, A. Zglinnicki, Skarbnik, Delegat K. B. K. Ks. Infulat J. Zajchowski, lwowskiego Starostwa, Z. Zeleski, członkowie, A. Maślanka, dr. J. Morawiecki, M. Niedźwiecki, ks. N. Szokalski. (2314)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

Damskie kapelusze przerabia i ubiera gustownie i tanio M. Łukasiewiczówna magazyn mód Łyczakowska 15. (2242 2—15)

Dywany perskie niezwyklej piękności, jeden duży, trzy mniejsze, sprzedam pojedynczo lub razem. Zyblikiewicza 20, parter Nr. 1, od godziny 4—6. (2254 1—2)

Kurs generalny, wakacyjny, do matury seminarjalnej urzędu profesor Seminarjum naucz. Kurs ten trwa 3 1/2 miesiąca od 1 czerwca do 15 września 1919. Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych od 3-jej do 9-tej w gimnazjum prywatnym WP. Kistryca ul. św. Mikołaja l. 16, II. p. Zgłoszenia między 7—8 po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. (2320 1—3) Zarząd.

Podpisujcie
Polską
Pożyczkę
Państwową!

Stałych
kolporterów
lub kolporterek
poszukuje
Administracja
„Gazety Lwowskiej“ Lwów, ul.
Podwale l. 3.

Dochody kor. 61.828.59

Wydatki „ 40.980.95

Zapas gotówki z dniem 30 czerwca 1919 kor. 20.847.64